Nr 33. Kraków, Czwartek 11 Lutego 1904. Rok XXIII.

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgr. z przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „ — „
We Włoszech, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i inn. krajach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Pojedynczy numer (z ostatnich trzech dni) kosztuje 10 h., z przesyłką pocztową 12 h. — We Lwowie w Biurze dzienników A. Olszewskiego ulica Kilińskiego 2 i Piehna, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 12 h. *Prenumeratę przyjmuje się tylko na cały miesiąc.*

Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać franco do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie. — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: „N. Reforma“ ul. Jagiellońska 10
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** administracya „Nowej Reformy“ — Główna trafika w Rynku. — **Agencya** J. Hopcasa i A. Salomonowej, plac Maryacki 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, Rynek. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18. — **Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia przyjmują:** Biura dzienników we **Lwowie** Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** A. Amster. **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmied, M. Dukes Nachf., H. Schalek, J. Danneberg. — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje administracya, Kraków, Jagiellońska 10, za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h — **Nadesłane** po 60 h od wiersza za każdy raz. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 10 h. od wiersza. — **Załączniki** do „N. Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Należytość należy naprzód nadsyłać przekazem pocztowym.

Ostrzeżenie.

Kraków, 10 lutego.

Polska porozbiorowa opłaciła drogo naukę, z której nie korzystać, byłoby co najmniej wielką niedorzecznością ze strony obecnych jej pokoleń. Okupiliśmy bolesnemi stratami owo wieczne oglądanie się, w sprawach niepodległości Polski, na interwencyę dyplomacyi europejskiej, a w dalszym ciągu wyciąganie własną ręką kasztanów z ognia... na cudzy rachunek. Więc dzisiaj, gdy jedno z mocarstw rozbiorowych zaangażowane będzie, i to w sposób bardzo poważny, na dalekim wschodzie, z góry nietylko przewidzianą, lecz i rozstrzygniętą musi być dla nas kwestya: jakie ludność polska wogóle, a w zaborze rosyjskim w szczególności, zająć ma stanowisko wobec wojny rosyjsko-japońskiej?

Bardzo trafnie stanowisko to określił autor zamieszczonej wczoraj w naszem piśmie „pogadanki“ politycznej. Wynika z niej to jedno, że jakiekolwiek, czynne angażowanie się opinii publicznej polskiej za Rosyą, lub przeciwko niej, byłoby w tym wypadku, bezcelowem. — A już wprost zbrodnią byłoby zapuszczanie się w jakąś czynną akcyę powstańczą w zaborze rosyjskim w tem przewidywaniu, że Rosya skoncentrować musi swoje siły na dalekim wschodzie i bezsilną będzie u siebie w domu.

Niebezpieczeństwo takie nawet, wedle relacyi lwowskiego organu wszechpolskiego, nie jest pozbawione podstawy. „Z poważnych kół w Królestwie — pisze „Słowo Polskie“ — donoszą nam, że w kilku miejscowościach jacyś nieznani ludzie puszczają między chłopów hasło, ażeby, korzystając z wojny z Japonią, zabrać się do Moskali. Niedorzeczne to hasło może znaleść tu i ówdzie posłuch i wywołać miejscowe zaburzenia, bo o wywołaniu jakiegoś poważniejszego ruchu niema mowy. Takie zaburzenia nie mają żadnego określonego celu, a spowodowałyby surowe represye“.

„Nie posądzamy — pisze dalej organ wszechpolski — żadnego z rewolucyjnych stronnictw polskich o agitacyę w celu wywołania rozruchów w Królestwie. Ale w każdem społeczeństwie, a tem bardziej w naszem, znajduje się spora liczba niepoczytalnych politycznie ludzi, których łatwo skłonić do najniedorzeczniejszej akcyi na szkodę swego narodu. Tym politykom, czy raczej agentom angielskim, którzy pieniężnie zasilają rewolucyonistów rosyjskich, mogła przyjść do głowy myśl zaszachowania Rosyi w jednym jeszcze punkcie i skorzystać z nastroju, panującego wśród ludu w Królestwie. Nie trzeba się jednak łudzić, że rządowi angielskiemu lub komukolwiek chodzić może o poważne wysunięcie sprawy polskiej. Gdyby o to chodziło, znaleźliby zainteresowani inne, odpowiedniejsze sposoby wezwania społeczeństwa polskiego do czynnego wystąpienia. Agitacya pokątna, o której korespondenci nasi wspominają, gdyby doprowadziła do rozruchów ludowych lub publicznych, wrogich Rosyi manifestacyj, ściągnęłaby na jej narzędzia i na całe społeczeństwo surowe prześladowania“.

Organ wszechpolski, zazwyczaj tak krewki w wysnuwaniu zbyt daleko sięgających planów, w tym wypadku polityku je na chłodno i wzywa ludność polską w zaborze rosyjskim, aby wstrzymała się „od wszelkiej agitacyi powstańczej, od wszelkich lekkomyślnych wystąpień“.

Może ta admonicya jest w tej chwili bezprzedmiotową, nie przypuszczamy bowiem, aby nierozważna agitacya wziąć tam mogła górę nad rozumem, wyszkolonym w ciężkich zapasach z rządem rosyjskim; lepiej jednak z jasno określoną opinią polityczną i narodową wyprzedzić wypadki, niż spóźniwszy się z nią, prostować to, czego nieraz odrobić już nie można.

Pierwsza bitwa.

Jakkolwiek urzędownie jeszcze nie wypowiedziana, wojna na wschodzie Azyi rozpoczęła się już na dobre, a rozpoczęła się śmiałym atakiem i znacznym sukcesem wojennym Japonii. Po bardzo skutecznym zamachu torpedowców japońskich na krążowniki rosyjskie, nastąpiło bombardowanie Portu Artura przez silną eskadrę japońską.

Wiadomości o tych dwóch pierwszych starciach nie są jeszcze tak ścisłe i dokładne, iżby można w tej chwili sobie wyrobić zdanie o sytuacyi, jaką wytworzyły. Jak we wszystkich dawniejszych wojnach Rosyi, zachodzą i teraz pewne sprzeczności między doniesieniami ze źródeł rosyjskich i relacyami ze źródeł innych, bezstronnych. Zdaje się nawet, że ów tradycyjny „jedyny kozak“, którym Rosya zwykle okupywała swe zwycięstwa lub przypłacała swoje klęski, znów odżyje, lub ewentualnie, ponieważ wojna toczy się na morzu, zamieni się na „jedynego marynarza“. Charakter tego rodzaju wieści rosyjskich ma już depesza, którą przez Petersburg rozesłała „Asosiated Press“, a według której przy ataku japońskim na Port Artur, zatonąć miało 11 okrętów japońskich, jeden rosyjski, a zginąć tylko siedmiu ludzi. Bezpodstawność tej wiadomości — wykazują już wprawdzie inne także rosyjskie doniesienia, nie ulega jednakże wątpliwości, że tego rodzaju „depesze“ pojawiać się będą często jeszcze.

Z innych, nawet urzędowych rosyjskich doniesień wynika, że flota japońska nietylko wcale nie poniosła znaczniejszego szwanku, lecz przeciwnie **zadała wprost klęskę flocie rosyjskiej.**

Wczorajsza depesza admirała Aleksiejewa o zamachu torpedowców japońskich na krążowniki rosyjskie, nie zawierała najmniejszych danych o rozmiarach szkody, jaką te pancerniki poniosły. Niemniej zagadkowo brzmi dzisiejsze doniesienie admirała rosyjskiego. Donosi on mianowicie, że wszystkie trzy, uszkodzone przy tym zamachu krążowniki rosyjskie, trzymają się jeszcze na wodzie i że kotły i maszyny nie są uszkodzone. „Po eksplozyi — czytamy dalej w jego depeszy do cara — inne krążowniki pospieszyły zaraz na pomoc uszkodzonym, które sprowadzono do wewnętrznej części portu. W starciu tem zginęło na okrętach rosyjskich dwóch żołnierzy, pięciu utonęło, a ośmiu odniosło rany“. — Depesza kończy się zapewnieniem, że okręty rosyjskie przyjęły torpedowce japońskie silnym ogniem. Widocznie atoli ten silny ogień nie wiele im zaszkodził, gdyż w przeciwnym razie admirał rosyjski nie byłby omieszkał pochwalić się także szkodami, wyrządzonemi okrętom nieprzyjacielskim.

Zdaje się, że te urzędowe komunikaty nie wyjawiają całej prawdy. Uszkodzenie krążowników rosyjskich musiało być dość znaczne, jeśli same już nie zdołały wpłynąć do wewnętrznej zatoki, lecz trzeba je było tam wprowadzić. Jak wiadomo już z wczorajszych depesz, były to krążowniki: „Retwisan“, „Carewicz“ i „Pallada“.

Dzisiejsze telegramy Aleksiejewa przedstawiają niejako rzecz tak, jakoby flota japońska wykonała dwa ataki: pierwszy jedynie za pomocą torpedowców na krążowniki rosyjskie, drugi całą swoją siłą na Port Artura i całą flotę rosyjską. Natomiast depesza „Agencyi Havasa“ łączy oba te ataki: donosi ona bowiem, że ubiegłej nocy eskadra japońska, składająca się z 15 okrętów, zaatakowała eskadrę rosyjską koło Portu Artura, przyczem dwa rosyjskie pancerniki zostały mocno uszkodzone, a krążownik rosyjski podobno zatonął. Doniesienia, jakie otrzymano w Londynie, opiewają, że uszkodzone okręty rosyjskie są już zupełnie niezdatne do użytku, podczas gdy japońskie torpedowce żadnej nie poniosły szkody. Japońskie poselstwo w Londynie otrzymało zaś, wprawdzie tylko prywatną, wiadomość, że Japończycy zdobyli owe okręty.

Bombardowanie Portu Artura, które jak się zdaje, rozpoczęło się bezpośrednio po zamachu torpedowców, trwało tylko godzinę, lecz również dało się dotkliwie we znaki flocie rosyjskiej. Przyznaje to nawet sam Aleksiejew. Dotycząca tej fazy depesza jego do cara brzmi:

„Eskadra japońska, składająca się z 15 okrętów pancernych i krążowników, rozpoczęła onegdaj — a zatem w poniedziałek — **bombardowanie Portu Artura.** Z fortów tej twierdzy odpowiedziano silnym ogniem. Eskadra rosyjska w porcie podniosła kotwicę i wzięła udział w walce. Po jednogodzinnem bombardowaniu wstrzymali Japończycy ogień i odjechali na południe. Rosyanie stracili dwóch oficerów marynarki i dziewięciu marynarzy w zabitych, a 54 jako rannych. Okręt „Połtawa“, krążowniki „Diana“, „Askold“ i „Nowik“ **zostały na linii wodnej uszkodzone.** Uszkodzenia fortów są nieznaczne“.

Chociażby więc nawet nie sprawdziły się wieści prywatne, iż wskutek bombardowania spłonęła część Portu Artura, a kilka okrętów utonęło, uważać można straty, jakie poniosła flota rosyjska zaraz w pierwszem starciu z flotą japońską, za niezmiernie ciężkie. Razem bowiem już **siedm okrętów** rosyjskich poniosło szkody, które conajmniej na pewien przeciąg czasu czynią je niezdatnemi do dalszych operacyj. Nadto, według opinii niemieckich znawców floty rosyjskiej, uszkodzone przez torpedowce japońskie krążowniki należały do najlepszych z floty rosyjskiej.

Walka w zatoce Portu Artura okazała w każdym razie ogromną przewagę floty japońskiej. Podczas bowiem gdy eskadra rosyjska, jakkolwiek miała za sobą także działa twierdzy, co jest w tej walce momentem niezmiernie ważnym, taką poniosła klęskę, eskadra japońska wyszła z walki cała. Inaczej bowiem nie mogłaby była odpłynąć swobodnie „w kierunku południowym“, jak to dowiadujemy się z depeszy Aleksiejewa.

Sukces, jak wiadomo, rozgrzesza nawet ciężkie winy; usunie on też w tym wypadku zapewne na plan dalszy w opinii publicznej fakt że Japonia rozpoczęła wojnę, wbrew zwyczajom międzynarodowym, bez poprzedniego urzędowego jej wypowiedzenia, i że to pierwsze swoje znaczne zwycięstwo zawdzięcza w niemałej mierze także tej okoliczności, że śmiały atak japoński zaskoczył Rosyan widocznie niespodziewanie. Na razie atoli jeszcze opinia Europy sądzi ten krok Japonii dość surowo, a prasa rosyjska wyzyskuje go zręcznie w celu przechylenia sympatyi innych narodów na stronę Rosyi. Odpowiedź rządu rosyjskiego na to nagłe zerwanie pokoju znajdą czytelnicy w zamieszczonym w rubryce telegramów manifeście carskim.

Rosya i Japonia na morzu.

Nawet niemieckie koła wojskowe, sympatyzujące z Rosyą, nie ukrywają faktu, że na morzu Japonia jest znacznie silniejszą od Rosyi. Japonia w wyższym jeszcze stopniu, niż Anglia, jest krajem wyspiarzy i posiada liczne, dobrze urządzone porty, doki i warsztaty okrętowe, a mając do rozporządzenia, obok dobrze rozwiniętej marynarki handlowej, silną liczebnie i jakościowo flotę wojenną, panuje nad okolicznemi wodami.

Pozycya morska Rosyi nad morzem Japońskim i Żółtem jest sztucznym tworem. Dwa porty rosyjskie, Władywostok i Port Artura, oddalone od siebie w linii powietrznej na 135 mil, a przez Koreę na 257 mil drogi morskiej, nie mogą się nawzajem popierać należycie i w sposobnej chwili. W dodatku Władywostok zamarza i spętany lodem przez znaczną część roku, traci dużo na wartości. Z tego powodu Rosya tak pohopnie zajęła Port Artura, ażeby mieć niezamar[illegible]ń, w której umieściła swoją wschod[illegible]kadrę, a [illegible]wicie kontrtorpedow[illegible]aza krążow[illegible] działowe, a wreszcie statki przewozowe. Ale większa i silniejsza część eskadry znajduje się mimo to we Władywostoku, jak np. pancerne krążowniki pierwszej klasy: „Gromoboj“, „Rosya“ i „Ruryk“, mały krążownik „Bogatyr“ i inne. Dwa te oddziały rosyjskiej floty wojennej, oddalone o 257 mil drogi morskiej od siebie, znajdują się mniej więcej w takiem stosunku, jak gdyby dwie eskadry włoskie ze Specyi i Wenecyi wypłynęły na pełne morze i chciały się połączyć pod Bisertą, wobec silnej floty francuskiej. Niemieckie koła wojskowe to rozdzielenie floty rosyjskiej nazywają niepojętem i przypisują mu bardzo ujemne znaczenie. Rosyanie sami najlepiej widzą ten słaby punkt w swojej pozycyi i dlatego rosyjski poseł w Seulu, Pawłow, powiedział, że Rosya na morzu będzie w razie wojny trzymać się taktyki kunktatorskiej. Wielkorządca Azyi wschodniej, admirał Aleksiejew, również przyznał, że Rosyanie na morzu mają wobec Japończyków gorszą pozycyę.

Po tych ogólnych uwagach przejdźmy do konkretnych szczegółów. Rosyjska eskadra w Porcie Artura obejmuje 7 okrętów wojennych, a mianowicie: „Petropawłosk“, „Połtawę“, „Sebastopol“, „Pereswiet“, „Retwisan“, „Pobjedę“ i „Carewicza“. Okręty te mają 10.950 do 13.100 ton pojemności, razem 83.998 ton, 17 do 19 węzłów szybkości, dziesięcioro i pięciocalowe pancerze ochronne dla dział. Dalej należą do tej eskadry małe krążowniki: „Nowik“ i „Zabijaka“, o pojemności 4200 ton, 25 względnie 14 węzłach szybkości i uzbrojeniu, złożonem z 6 dwunastocalowych, czterech 10·7 calowych, dwunastu 6·4 calowych i ośmiu 3·7 calowych dział. Dalej znajdują się tam łodzie działowe: „Bobr“, „Kremieszy“ i „Krento“; krążowniki torpedowe: „Bezszumny“, „Bezposzczadny“, „Pritelny“, „Bezstrasny“, „Bojewoj“, „Wejmatelny“, „Wunossytelny“, „Wynoskoj“, „Własiny“, „Burny“ i „Boiki“, tudzież parowce przewozowe: „Amur“, „Jenissj“, „Angura“, „Jekaterinosław“, „Kazań“.

Eskadra rosyjska we Władywostoku składa się z wielkich krążowników „Rossija“, „Gromoboj“, „Ruryk“ o pojemności 10.940 do 12.336 ton, razem 35.476 ton, o 18 do 20 węzłach szybkości; dalej z małego krążownika „Bogatyr“ o 6.750 tonach pojemności i 23 węzłach szybkości, z łodzi działowej „Mandżur“ i okrętu przewozowego „Lena“. W Czemulpo znajduje się mały krążownik „Bojaryn“ i łódź torpedowa „Gromowoj“; w Mazapho mały krążownik „Razbojnik“; w Nimrodbai mały krążownik „Dżigite“; w Niuczwangu łodzie działowe „Ostrajny“ i „Siwuz“, a wreszcie w Nagasaki łódź działowa „Giliak“. Okręty te mogą z łatwością na czas dostać się do Portu Artura.

Trzecia rosyjska eskadra, dotychczasowa śródziemnomorska, znajduje się w drodze do Azyi wschodniej i składa się z okrętu wojennego „Osłabia“ o pojemności 12.674 ton, z trzema kontrtorpedowcami i parowym statkiem przewozowym „Sarasow“, dalej z krążownika pancernego „Dmitry Donskoj“ i krążownika „Aurora“. Wreszcie krążownik „Almas“ wyjechał do Azyi wschodniej celem pełnienia służby pocztowej dla admirała Aleksiejewa.

Flota japońska wobec rozstrzelonych sił rosyjskich, jest skoncentrowana w swoich po największej części ufortyfikowanych portach i stacyach: Jokosuka, Kure, Sasebo i Maizuru, a po części już koło Nagasaki, Simonoseki i Takesseki na wyspie Czuszyma. Z portów Takesseki, Simonoseki, Sasebo i Nagasaki, może flota japońska swężoną przez wyspy Czuszyma, Idzuhara i Ikisima do 29 mil drogę morską z Korei opanować i przeciąć ją dla floty [illegible] Władywostoku, gdyby się chciała połączyć z es[illegible] Portu Artura.

W każdym razie wynik [illegible]alnej walki nie jest zupełnie pewny, gdyż dobrze [illegible] nawet przeciwnika mogą zniszczyć potężne okręty. Prócz tego eskadra rosyjska w Porcie Artura liczy 7 okrętów wojennych, gdy flota japońska ma ich tylko 6. Stary z r. 1982 r. pochodzący okręt „Csiujen“ i 3 pancerne statki nadbrzeżne nie mogą wchodzić w rachubę. Ale z drugiej strony japońskie okręty wojenne mają razem 84.800 ton pojemności, wobec 83.998 ton pojemności okrętów rosyjskich i posiadają bez wyjątku 18 węzłów szybkości, gdy okręty rosyjskie z wyjątkiem dwóch o 19 węzłach i dwóch o 18 węzłach szybkości, mają tylko 17.

Co do krążowników pancernych to flota japońska przewyższa rosyjską, posiada ich bowiem 6 wobec 4 rosyjskich. Krążowniki japońskie; „Tokiwa“, „Asama“, „Jakumo“, „Azuma“, „Idzumo“ i „Iwate“, o łącznej pojemności 58.286 ton, silniejsze są od rosyjskich, które mają razem tylko 43.276 ton. Japońskie mają szybkość 20 do 24·7 węzła.

Z WYSTAWY

Tow. Sztuk Pięknych.

Po dłuższej przerwie, spowodowanej wystawą Towarzystwa „Sztuka“, zaroiło się znowu od nowych płócien w nowym salonie przy placu Szczepańskim. Znaleźliśmy się znowu w towarzystwie dawnych znajomych, którzy oddawna zdobyli prawo obywatelstwa na wystawach Towarzystwa — przybyło także kilku debiutantów, którzy po raz pierwszy stanęli do współzawodnictwa ze starszymi kolegami po pędzlu.

To współzawodnictwo młodych ze starymi jest w dziedzinie sztuki, podobnie jak we wszystkich przejawach życia kulturalnego, wyrazem żywotności pnia, z któego wykwita i czerpie soki nasza sztuka rodzima. Jeżeli w produkcyi lat ostatnich starszego pokolenia zauważyć się daje pewien zastój, pewne omdlenie twórczości, to z drugiej strony bezsprzecznie pocieszającym jest ten nieustający dopływ nowych pracowników, idących po ciernistej nieudeptanej ścieżce w twardą służbę sztuki i ujmujących w swe młode ręce wątek rodzinnej twórczości malarskiej. A choć kierunek, reprezentowany przez większość młodych, pod wielu względami nie zadowalnia ogółu, który nie wyzbył się wygórowanych wymagań, do jakich nas przyzwyczaiły tradycye najświetniejszego rozkwitu sztuki malarskiej z doby Matejki, Siemiradzkiego, Brandta, Gierymskiego, Pruszkowskiego, Chełmońskiego, J. Kossaka i tylu innych genialnych przedstawicieli sztuki polskiej, to przecież pocieszać się można, że dzisiejsze obniżenie się twórczości młodych, rozmieniających talenta na drobną zdawkową monetę, jest okresem przejściowym, okresem wypoczynku po wielkich wysiłkach poprzedników. Jest to jakby ruch falisty, kreślący swe drogi wzniesieniami i spadkami linii zachowującej przecież w ciągłości rozwoju swój ascendentalny kierunek.

Wykładnikiem produkcyi najnowszej jest zwrot do studyum w pejzażu i w portrecie, a obok tego dążność do dawania wyrazu prądowi symbolistyczno-modernistycznemu w próbach kompozycyjnych. Charakterystyką jego zaś jest ciekawość, wyrażająca się w ustawicznem szukaniu malarskiego efektu. Stąd pewien gorączkowy pośpiech, dorywczość w rzucaniu na płótno luźnych szkiców i notatek — stąd zupełny niemal brak kompozycyj większych rodzajowych, nie mówiąc już o zupełnem prawie wykluczeniu malarstwa historycznego. Jeden tylko portret, jako rodzaj nigdy nie starzejący się, nie stracił prawa obywatelstwa i utrzymuje się na swojem stanowisku.

Nie wszystkim danem jest uczynić rodzaj portretowy tak zajmującym przez wprowadzenie doń nowych pierwiastków symbolistycznych, jak świeżym czyni go Jacek Malczewski. Trzy jego portrety stanowią „clou“ wystawy obecnej. Twórca „Ellenai“ przyzwyczaił nas od dawna do swej symbolistyki zarówno w elegiach fantazyjnych, jak portretach, a przecież każde nowe jego płótno budzi podziw, pobudza do myślenia i komentowania tych dziwacznych błysków myśli twórczej, które nie przestaną być zagadką zarówno dla nas współczesnych, jak i dla historyka sztuki. Czasem symbolistyka jego przybiera wyraz jasny, jak np. w portrecie prof. hr. M., gdzie obok świetnie odmalowanej głowy portretowanego widnieje postać jakiejś markizy francuskiej, wdzięczącej się z rozkosznym grymasem paryskiej grysetki. — Na portrecie p. B. podziwiać należy mistrzowski rysunek głowy i bajeczną technikę malarską w oddaniu jowialnego wyrazu twarzy. Symbol malarski wyrażają tu rogi, wyrastające z głowy portretowanego, oraz eteryczna postać kobieca, unosząca się nad mężczyzną. Portret ten jest prawdziwem arcydziełem, bo jest w nim cały Malczewski ze swym rysunkiem i nawskróś oryginalną techniką, ze swą niedoścignioną kolorystyką i ze swym nieodstępującym go pogodnym satyrem, który w danym portrecie wyklucza złośliwy komentarz. Tożsame zalety posiada portret p. F., świetny w charakterystyce i wyrazie twarzy, uderzający podobieństwem, a łączący się z dopełniającą go symboliczną postacią kobiecą w kompozycyę rodzajową, nie pozbawioną odcienia pogodnego humoru. Od wszystkich trzech tych płócien, zdobiących główną ścianę pierwszej sali, bije światło, jakie stwarza klasyczna gra barw, rozłożonych mistrzowską ręką artysty i rysunek, jakim dziś żaden ze współczesnych poszczycić się nie może.

Z twórczością Pankiewicza zapoznały nas już w ogólnych zarysach wystawy Tow. „Sztuka“. Jestto malarz subtelnych tonów, smętnych mgieł i szarzyzny pejzażów, obserwowanych przez mgły lub w cieniach wieczora. Taki charakter ma także „Most“. Po przez mgły jesiennego wieczora prześwieca widok mostu z całą dekoracyą wielkomiejskiej architektury, ujęty w wysoce artystyczne kontury. Subtelnością dotknięcia i ścisłością rysunku przypomina to płótno sławny most na Sekwanie Gierymskiego. Pokrewnym mu w technice i artystycznem traktowaniu szczegółów jest drugi tegoż malarza obraz „Teatr Marcellusa“.

„Piast“ Włodzimierza Tetmajera jest jedyną na wystawie kompozycyą historyczno-rodzajową, to też w powodzi szkiców i studyów, przepełniających ściany sal wystawowych, mile uderza oko ten z dużym temperamentem malarskim szeroko traktowany obraz, ilustrujący znane podanie przybycia dwóch wędrowców do chaty kmiecia Piasta. Temat, jakby stworzony dla Tetmajera, pod jego świetnym pędzlem skrystalizował się w pełen dosadnej charakterystyki epizod. Główna postać obrazu Piast — bosy kmieć z kosą w ręku, ujmuje sympatycznym typowo polskim wyrazem twarzy, pełnym dobrodusznej pogody i szlachetnej powagi zarazem. Wyborny rysunek szczegółów i pejzażowego tła nadaje tej kompozycyi niepoślednią wartość artystyczną. — Artysta przeznaczył cenę kupna tego obrazu na pokrycie niedoboru komitetu budowy pomnika dla Artura Grottgera.

Wincenty Wodzinowski należy do tych nielicznych artystów, którzy ustaloną zdawna opinię o swym talencie uzasadniają ciągłem doskonaleniem techniki we wszelakich kierunkach. Z dwóch jego portretów, każdy malowany jest inną metodą, skutkiem czego artystyczny ich efekt jest różny, a mimo to rozwiązuje bardzo szczęśliwie zadanie, jakie stawiać można dobremu portretowi. Na ciemnem tle rzucony portret dra J. zaleca się świetnym rysunkiem głowy i wyborną charakterystyką twarzy. Uderzające podobieństwo idzie tu w parze z surową, ale śmiałą techniką malarską, która stawia ten portret w szeregu najcelniejszych, jakie wyszły z pod pędzla Wodzinowskiego. —

Drugi portret pana Z. mniej od poprzedniego wykończony w szczegółach, celuje również świetnem podobieństwem. W rodzajowym obrazie „Wnętrze“, przedstawiającym scenę życia rodzinnego, rozwiązał artysta bardzo szczęśliwie jeden z najtrudniejszych problematów malarskich, jakiem jest odtworzenie z natury wnętrza pokoju malowanego pod światło. Potoki światła bijące przez okno do pokoju, tworzą bardzo ładny kontrast z szarem oświetleniem wnętrza i rzucają łagodne cienie na twarz osób siedzących przy stole.

Z trzech obrazów p. Weissa najlepszym pod względem rysunkowym jest portret staruszki o dobrotliwym wyrazie twarzy, ale nazbyt bladym kolorycie. W kompozycyi zatytułowanej „Młynka“ niełatwo oddzielić kontury dwojga dzieci wykręcających młynka od siebie i od tła pejzażowego, traktowanego z przesadną manierą.

W wyższym stopniu jeszcze manierę i chorobliwość pomysłu zdradza w szeregu kompozycyj symbolistyczno-religijnych p. Vlastimil Hoffmann, który wystawił 8 obrazów. Metodą malowania p. Hoffmann cofa się do epoki średniowiecznej, dając potwornie malowane głowy i ręce Chrystusa i różnych świętych rzucone na tło dziwacznych w treści i zgoła niezrozumiałych utworów.

Pomiędzy pejzażystami jest wielu powołanych, ale do wybranych zaliczyć można jedynie tych starszych, którzy szanują jeszcze poprawność rysunku, i dają zamiast notatek szkicowanych, skończone obrazy. — Pod tym względem chwalebnie wyróżnia się p. Stroynowski, którego każdy pejzaż mile uderza oko wybornem uchwyceniem charakterystycznych motywów pejzażowych. „Marcowe słońce“ posiada przepysznie oświetlone kontury, „Wnętrze parku“ dobrą charakterystykę jesiennego nastroju. Też same zalety wykazują wdzięczne pejzaże p. Kotowicza, dające doskonałe fragmenty architektoniczne na tle wybornie obserwowanego pejzażu. Drobny obrazek „Staw“ zatrzymuje oko przedziwnie odtworzoną powierzchnią wody, w której odbija się zieleń parku, a „okrągła baszta“ w Dukli, której motyw kilkakrotnie się powtarza, posiada zalety wytrawnego rysunku.

Kasper Żelechowski, który z takiem zamiłowaniem illustruje w swych obrazach podania ludowe, dał tym razem „Powitanie księżyca“, fantastyczną grupę kobiet-czarownic na tle nocnego pejżażu. Ugrupowanie sceny i oświetlenie jej, jednolity ton szaro-zielony doskonale odpowiada założeniu i tematowi, a kapitalny rysunek stwierdza rutynowaną rękę utalentowanego malarza, który ze szkodą sztuki zbyt rzadko zasila wystawę swemi interesującemi kompozycyami rodzajowemi, tak świetnie zainaugurowanemi przed laty „Egzekucyą w chałupie“.

Od niedawna wystawiający swe pejżaże p. Gałek szuka tematów przeważnie w przyrodzie tatrzańskiej. Prace jego cechuje jeszcze pewna nieśmiałość w traktowaniu i brak rutyny w wyzyskiwaniu efektów są w nich jednak zadatki poważnego talentu, który może się rozwinąć pod wpływem studyum natury. „Deszcz w dolinie Kościeliskiej“ jest tych nadziei poważnym zadatkiem... Dużo odczucia natury i śmiałości w rzucie pędzla ma p. Ostrowski, dobry rysunek, dobry wybór tematów niebanalnych i swoboda w malowaniu świadczą o dużym temperamencie artysty. „Stary młyn“ jest w cyklu 8 pejżażów najbardziej interesującym i najlepiej namalowanym.

Odkładając ocenienie prac kilku młodszych

rosyjskie tylko 18 do 22. Półpancerne krążowniki japońskie, w liczbie 14, stoją wobec 8 rosyjskich krążowników podobnego typu i tutaj przewaga Japonii jest niezaprzeczoną.

Ważną okolicznością jest i to, że flota japońska jest jednolitego typu, gdy rosyjska ma bardzo różnorodne części składowe. Również i torpedowców posiada Japonia więcej, bo 69, wobec 20 rosyjskich. Co do taktycznego wyszkolenia, to niemieccy wojskowi obie marynarki stawiają na jednym poziomie, tylko tak zwany „materyał w ludziach“ ma być lepszy po stronie japońskiej. Wobec tego na morzu Japonia posiada więcej szans powodzenia niż Rosya.

Warszawa wobec wojny.

(Koresp. „Nowej Reformy“).

Warszawa, 9 lutego.

Pierwszy dzień wojny!

Na ulicach rozgorączkowanie. Już nie setki, ale bodaj tysiące kolporterów biegnie z paczkami dodatków nadzwyczajnych do pism miejscowych. Te ukazują się co kilka godzin.

— Wojna! Wojna!!

Twarze przechodniów rozgorączkowane, nerwowe. Zaciekawienie wzrasta z każdą godziną.

— Trzy okręty rosyjskie zatopione, nadzwyczajny dodatek „Kuryera“, po trzy kopiejki, po trzy kopiejki! Trzy okręty zatopione!!

Ludność rosyjska przygnębiona.

Ulica Królewska, na której stoi gmach giełdy, zatłoczona ludźmi i pojazdami. Przedzieram się na schody. Spotyka mnie znajomy agent giełdowy.

— Panika! Oto wrażenie dzisiejszego dnia. Banki francuskie odesłały rentę państwową rosyjską na sumę trzysta milionów franków. Kurs renty spadł od wczoraj z 96 na 91. Oblicz pan sobie to na tysiące. Na sali znajdziesz pan ludzi, którzy dziś są bankrutami.

Wchodzę do wnętrza. Coś w rodzaju piekła. Takiego krzyku, zgiełku, niepokoju — nie zdoła sobie nikt wyobrazić! Mam wrażenie, że jestem w gmachu teatralnym, kiedy ktoś krzyknął naraz: „gore!“ — a drzwi wszystkie pozamykały się na spusty. Bezładny tłum krąży w kółko i nie widzi wyjścia dla siebie. Zawodowe wilki giełdowe potracili głowy. Stanąłem koło jakiegoś człowieka, który co chwilę konferuje to z tym, to z owym agentem — siny, blady. Po pięciu minutach agent wraca i cała jego informacya — to beznadziejny ruch rąk: nie znalazł nabywcy na papiery tego człowieka!

Tam, pod ścianą oparł się o mur człowiek, tak odrętwiały, że robi już wrażenie trupa.

— Stracił od wczoraj 45.000 rubli na rencie państwowej — informują mnie.

Przeciskam się przez dygocącą ciżbę. Na krzesełku, w rogu koło balustrady, siedzi jakiś młody żyd, ręką zasłonił oczy, a z pod ręki po policzku płyną łzy. Ten także ma być zrujnowany do szczętu.

Dziś już trudno byłoby doliczyć się w Warszawie tych ludzi, którzy stracili fortuny z powodu tego pamiętnego na przykład ataku japońskiego na wodach Port Artura. Wszystkie przedsiębiorstwa młode, zwłaszcza transportowe, komisowe, agentury — te już w 75% zrujnowane. Kredyt ograniczony do minimum.

W wojsku rosyjskiem, stojącem załogą w Mandżuryi, jest 42% Polaków.

Ponieważ ministerstwo [illegible] wojny [illegible] w razie wojny np. z [illegible] żywioł polski, złożony [illegible] materyałem rewolucyjnym, przeto każdego Polaka wysyła się jaknajdalej. W Królestwie Polskiem nie ma ani jednej wsi, w której by choć jeden poborowy nie służył dzisiaj wojskowo na terenie wojennym. Widziałem się dzisiaj ze znajomym obywatelem ziemskiem. Dwie rodziny chłopskie z jego wsi mają synów: jedna w Dalnym, druga gdzieś na granicy chińskiej. Wiadomość o wojnie doszła ich już dawno. „Nie ma dnia — opowiada mi mój znajomy — w którym by nie przyszli do mnie, a zawsze z płaczem i prośbą o informacyę, czy aby nie ma w gazetach lepszej wieści“. W Warszawie takich rodzin wiele, bardzo wiele. Słyszałem dziś na ulicy dziesięcioletniego kolportera, który w nieświadomości faktu wykrzykiwał biedactwo: „Wojna polsko-japońska“. Nie był tak absolutnie daleki od prawdy. *L. T.*

„Towarzystwo opodatkowanych“.

Zapamiętały, krzywdzący obywateli miasta Krakowa ucisk podatkowy, o tyle straszniejszy, że daleko wykracza poza przepisy ustawowe i gnębi obywateli przeróżnemi nadużyciami i szykanami, spowodował obywateli do zawiązania „Towarzystwa opodatkowanych“ w celu rozpoczęcia energicznej i sprawy świadomej obrony. Towarzystwo to, oparte na silnej organizacyi, zamierza przeto we wszystkich kwestyach podatkowych wszelkiego rodzaju podatków, a więc domowo-czynszowego, zarobkowego, osobisto-dochodowego i t. p. udzielać członkom swoim porady, obejmującej wszystkie stadya czyśćca podatkowego od fasyi aż do rekursu.

Jeżeli się zważy, jakie straty ponosi obywatel czy to z powodu nieznajomości właściwych ustaw, czy też z powodu trudności, jakie się nastręczają w walce z zachłannością najprzód systemu podatkowego w Austryi, a następnie z jego stosowaniem, szczególnie pod naciskiem naczelników władz podatkowych, którzy kosztem bytu ludności, swoją niejednokrotnie gruntować pragną karyerę, łatwo dojść do przekonania, że Towarzystwo wspomniane znakomite oddać może usługi. Będzie ono niezawodnie na rękę i urzędnikom, pracującym we władzach podatkowych, którzy, przecież niejednokrotnie pomiędzy naciskiem z góry a własnem poczuciem obywatelskiem stojąc, z zadowoleniem niezawodnie powitają czynność obywatelską Towarzystwa, nie zdążającego wcale ani do obejścia ustaw, a tem mniej do występowania przeciwko nim, a tylko do uchylenia nieprawidłowości i nadużyć, t. j. do tegosamego, do czego i prawy urzędnik-obywatel zmierza.

Wobec tego spodziewać się należy, że do Towarzystwa, które obecnie do 400 już liczy członków, wstępować będą opodatkowani, opłacający podatki jakiegokolwiekbądź rodzaju, bez względu na wyznanie lub zapatrywania polityczne, gdyż zmora podatkowa wszystkich dusi zarówno. Oczywiście członkami Towarzystwa mogą być i kobiety, bo na punkcie płacenia podatków równouprawnienie mężczyzn i kobiet dawno jest uznane i praktykowane. Wstąpienie do Towarzystwa powinno być tem gromadniejsze, że wkładki są bardzo niskie; wstępujący bowiem członek płaci tytułem wpisowego jednorazowo kwotę 50 hal. (25 ct.), a opłata miesięczna wynosi 20 hal. (10 ct.), t. j. rocznie 2 K 40 h.

Na wczorajszem, w myśl zatwierdzonego przez władze statutu, odbytem walnem zgromadzeniu, wybrano wydział Towarzystwa. Prezesem wybrany został p. Alojzy Niemetz, radca cesarski, zastępcą prezesa dr Maurycy Horowitz, adwokat, skarbnikiem p. Jan Zając, właściciel realności. Członkami wydziału: pp. Blankstein Emanuel, Bober Wojciech, Bujas Tomasz, dr Chmura Wincenty, dr Frühling Rudolf, Górecki Józef, dr Gross Adolf, Jendl Jan, Jorasz Wincenty, Jugendfein Adolf, Klemensiewicz Edmund, Kwiatkowski Jan, dr Landau Ignacy, Markiewicz Antoni, dr Meisels Adolf, Metzner Ignacy, Narbuttowa Aleksandra, Nowak Aleksander, dr Pisiewicz Zygmunt, Rotter [illegible]mi: pp. dr Krongold [illegible] Orłow[illegible]ty, Radoń Karol, Stachowski Stanisław, Torbe Benjamin.

Każda z wymienionych powyżej osób przyjmuje zgłaszających się do Towarzystwa, które w najkrótszym czasie zorganizuje biuro porady prawnej i tem samem rozpocznie swoją działalność. Od obywateli miasta zależy poparcie i stwierdzenie, że obok głośnego i wytrwałego utyskiwania stać nas także na stanowczą i wytrwałą obronę.

Kronika.

Kraków, 10 lutego.

Towarzystwo demokratyczne w Krakowie odbędzie w dniu 20 lutego b. r. o godzinie 7 wieczorem w sali Towarzystwa zaliczkowego (Szewska L. 16 I p.) walne zebranie z następującym porządkiem dziennym: 1. Sprawozdanie zarządu i kasowe. 2. Wybór 3 członków wydziału i jednego zastępcy. 3. Reforma statutu M. Krakowa; referent poseł Rotter. 4. Wnioski członków.

Muzeum Narodowe otrzymało w tych dniach piękny i bardzo cenny dar, mianowicie rzeźbę z drzewa, przedstawiającą Chrystusa na osiołku, prawie naturalnej wielkości. Rzeźba ta, pochodząca z końca XV lub pierwszych lat XVI wieku, znajdowała się pierwotnie w kościele parafialnym w Szydłowcu, związanym ze znaną w dziejach sztuki rodziną Szydłowieckich, następnie przeszła na własność architekta warszawskiego p. Konstantego Wojciechowskiego, który ją ofiarował w końcu księciu Michałowi Radziwiłłowi z Nieborowa. Zarząd Muzeum starał się już od pewnego czasu o tę rzeźbę, lecz ś. p. księciu, jako zbieraczowi, żal było rozstać się z zabytkiem, którego wysoką wartość znał i rozumiał. Ś. p. książę Michał pragnął jednak szczerze, aby rzeźba po jego śmierci przeszła na własność Muzeum Narodowego, a czcigodna jego małżonka, spełniając to życzenie, złożyła ją w darze narodowej instytucyi.

Zabytek to pod względem kulturalnym pierwszorzędnej wartości, gdyż tego rodzaju rzeźby, ustawiane na niskim wózeczku, wtaczano do kościoła podczas procesyi w palmową niedzielę; wiązały się więc z cyklem uroczystości wielkanocnych (wjazd Chrystusa do Jerozolimy) „Osiołki palmowe“, należą i zagranicą do rzadkich i bardzo poszukiwanych zabytków.

Wezwanie do powrotu. Poddani rosyjscy, odbywający studya na lwowskiej politechnice otrzymali wezwanie do powrotu do kraju i do wstąpienia do wojska rosyjskiego.

Pobór rekrutów, jak donosi urzędowa „Wiener Abendpost“, odroczony został przez rząd z marca na kwiecień, a to z powodu, że Rada państwa w bliższym terminie projektu rekrutacyjnego załatwićby nie mogła.

Koncert Józefa Hofmanna zapowiada się ze wszechmiar świetnie wskutek znacznego popytu na bilety. Artysta zaprodukuje wspaniały program, na którym uderzają nazwiska takich mistrzów jak Bach, Beethoven, Haydn, Mendelssohn, Rubinstein, Liszt, Scarlatti, Wagner i t. d., a prawdziwą jego ozdobą Chopin, którego wykona utworów cztery, a to: Walc As-dur, Nokturn F-dur, Mazurek f-mol, tudzież Scherzo b-mol. — Znając uprzejmość Hofmanna w stosunku do publiczności, można być pewnym naddatków. Znakomity pianista wystąpi niestety raz tylko.

Śluby. W kościele św. Barbary pobłogosławiony dziś został ślub dra J. Sędzielowskiego z panną Heleną Żuławską, córką dra Karola, profesora uniwersytetu Jagiellońskiego i Władysławy z Sikorskich.

W sobotę w kościele OO. Reformatów odbył się ślub p. Kazimierza Zapały, właściciela magazynu jubilerskiego, z panną Leokadyą Ackermanówną.

Z Czytelni dla kobiet. Przypominamy, że odczyt p. Kulikowskiej odbędzie się w Czytelni dla kobiet dnia 11 b. m. o godz. 6 wieczorem.

Z resursy urzędniczej. Na walnem zgromadzeniu członków dnia 28 stycznia b. r. wybrany został prezesem resursy p. Edmund Klemensiewicz, notaryusz, I. zastępcą prezesa p. Władysław Grodyński, radca magistratu, II. zastępcą p. Teofil Kurnikowski, starszy inżynier kolei. Nowy wydział ukonstytuował się, wybierając sekretarzem p. Bolesława Sulimirskiego, zastępcą p. Stanisława Weinera; gospodarzami pp. Bronisława Dobrowolskiego, Stanisława Niklasa i p. Wilhelma Winklera, zastępcą p. Bronisława Bałandę; bibliotekarzem p. Karola Bitnera, zastępcą p. Edmunda Kankoffera, skarbnikiem p. Aleksandra Dawidowskiego, zastępcą p. Michała Pajora; kierownikiem działu spożywczego p. Celestyna Jaworskiego. Oprócz powyższych weszli do wydziału: pp. dr Ludwik Hausser, Józef Groniecki, Jan Rotter, Adam Idzikowski, Maurycy Sieber, Edmund Gajewski, Józef Jarzębecki, Franciszek Skrzyniarz, Ignacy Petersch, Stefan Gutowski, Alojzy Niemetz, Stanisław Skąpski, Julian Otto, dr Bronisław Gońkiewicz, Artur Thieberg, dr Władysław Patkiewicz, Klaudyusz Dębicki, Władysław Hajdukiewicz i Edward Pichler.

W sobotę 13 bm. odbędzie się wieczorek z tańcami. Początek o godz. 8 wieczór. W niedzielę 14 bm. zabawa dla dzieci. Początek o godz. 5 popołudniu. We wtorek 16 bm. ostatnia zabawa taneczna (przedpopielcowa). Początek o godz. 7 wieczór.

W sobotę 20 b. m. „uczta śledziowa“ z współudziałem pań. Zapisywać się należy wcześniej u sekretarza resursy. Początek uczty o godz. 8 wieczór.

Tysiąc koron w krawatce. Dnia 8 października 1903 Henryk Stein, agent domu handlowego pod firmą: „Dawid Reiner“ w Krakowie, złożył w obecności pomocnika handlowego Naftalego Margulliesa, do szuflady swego biurka przeszło 3000 koron i szufladę biurka zamknął. Na drugi dzień rano Stein otworzył szufladę zamkniętą i przekonał się, że mu skradziono jeden banknot na 1000 koron.

Z powodu, że Margulliesa już dawniej przychwycono na różnych drobniejszych kradzieżach, oraz z powodu, że ten posiadał klucz do szuflady Steina, podejrzenie zaraz padło na Margulliesa. Margullies przyaresztowany, wyparł się kradzieży i dopiero gdy przy rewizyi znaleziono u niego zaszyty w krawatce skradziony banknot 1000 koronowy, przyznał się do czynu, podał jednak, że banknot ten zabrał nie z zamkniętej szuflady, lecz z blatu biurka.

Za kradzież tę stawał dzisiaj 15-letni Naftali Margullies przed sądem przysięgłych, oskarżony o zbrodnię kradzieży z § 171 uk.

Rozprawie przewodniczył radca sądu kraj. p. Kulikowski, oskarżał zastępca prokuratora dr Trzaskowski, obwinionego bronił dr Maschler.

Oskarżony tłómaczył się, co podniósł także w swojej przemowie obrońca, że banknot 1000 koronowy zabrał tylko na kilka godzin, aby przez okazanie go znajomym i pewnej dziewczynie, która gardziła jego miłością, zamanifestować, że w biurze p. Reinera zajmuje wybitne stanowisko, że zamierzał pieniądze [illegible] nazajutrz włożyć do biurka Steina, lecz nim to uczynił, Stein odkrył brak w biurku pieniędzy i spowodował jego uwięzienie.

Po przeprowadzonej rozprawie sędziowie zatwierdzili 10 głosami winę oskarżonego, a trybunał skazał Margulliesa na 1 rok ciężkiego więzienia z postem co 2 tygodnie.

Podejrzany ptaszek. Policya aresztowała wczoraj niejakiego Antoniego Juliana Poświatowskiego, rzekomego obywatela wiejskiego pod zarzutem wyłudzania pieniędzy. Ów Poświatowski, przybywszy do Krakowa z żoną, z Moskwy, przedstawił się tu jako agent jakiegoś trustu stalowego amerykańskiego, który chce lokować swe kapitały w dobrach ziemskich w Galicyi. Tymczasem na posady do zarządu tych amerykańsko galicyjskich dóbr werbował Poświatowski różne łatwowierne osoby, biorąc z góry kaucye. I tak od niejakiego M. wyłudził jako kaucyę na posadę rządcy dóbr 500 koron, od innego zaś biedaka 200 koron. — Dalsze dochodzenia w toku.

Z Podgórza. W sprawie budowy nowego kościoła do zanotowania jest następujący szczegół: Obowiązek zebrania potrzebnej gotówki do budowy nowego kościoła parafialnego (342.000 koron) przejęła na siebie gmina, zastępując komitet parafialny, i rozpisała rozprawę konkurencyjną. Tytułem datku patronalnego wyasygnowało ministerstwo wyznań i oświaty 30.685 K. Resztę (311.925 K) mają pokryć strony konkurencyjne w stosunku do opłacanego przez nie podatku. Gminom okolicznym, właścicielom obszarów dworskich i obywatelom miasta ulżył magistrat w ten sposób, że rozłożył im spłatę oznaczonych datków konkurencyjnych na lat 20, gdy niektóre instytucye jak skarb wojskowy, kolej państwowa i kolej północna mają złożyć oznaczoną kwotę w bieżącym roku. Wszystkie interesowane strony przyjęły nałożone zobowiązanie, tylko zarząd kolei północnej odmówił złożenia wyznaczonej sumy 14.075 koron i rekurował do namiestnictwa, następnie do ministerstwa. Wskutek tego zażalenia trybunał administracyjny wyznaczył termin do rozprawy na 24 b. m.

Brak organizacyi wychodźczej daje się dotkliwie uczuć warstwom, które muszą szukać zarobku na obczyźnie. Organizacya taka jest konieczną, bo lud nasz ciągle pada ofiarą własnej lekkomyślności i bezwzględnej spekulacyi niesumiennych agentów. Przykładów nie brak. W tych dniach policya podgórska przyaresztowała w Płaszowie podobnego agenta, Jana Cichonia, który z ośmiu ofiarami jechał do Mysłowic, by tam rzucić ich na pewno na pastwę losu lub wyzysku niemieckich fabrykantów. Agent ten, zwerbowawszy w powiecie jasielskim lekkomyślnych i niedoświadczonych nieletnich chłopców, wyłudził od nich 244 koron rzekomo celem opędzenia kosztów podróży.

Przychwycony Jan Cichoń ma wspólnika, któremu zostawił część wyłudzonych pieniędzy, by ten mógł prowadzić dalej nieszczęsne dzieło wyzysku.

W ekspozyturze policyi w Podgórzu złożono znalezioną elegancką torebkę, w której są opatrunki i przyrządy lekarskie.

Frysztak. Śpiące od niepamiętnych czasów u nas życie towarzyskie zaczyna się powoli budzić z letargu. Dzięki staraniom i zabiegom sędziego Kurowskiego zawiązało się tu kółko amatorskie, które 7 b. m. dało pierwsze przedstawienie. Na program złożyły się dwa udatne monologi: „Marcin Badyl przed sądem“ i „Kapral na urlopie“, wygłoszone z humorem przez Grz., oraz jednoaktówka: „Podejrzana osoba“. Amatorowie wywiązali się ze swego zadania bez zarzutu, za co też licznie zebrana publiczność nie szczędziła im oklasków. Po przedstawieniu odbyła się zabawa taneczna, która przeciągnęła się do rana. Mamy nadzieję, że po tej próbie, z której tak reżyser jak i amatorowie wyszli zwycięsko, stosunki naszego miasta, pozostawiające wiele do życzenia, zmienią się na lepsze.

Sprawa Paderewskiego przed sądem. Z Nowego Sącza donoszą: Przed trybunałem orzekającym rozpoczęła się rozprawa o oszustwo i sprzeniewierzenie przeciw Konstantemu Dunikowskiemu, b. rządcę wsi Kąśna, która należała przedtem do znakomitego muzyka Paderewskiego. Akt oskarżenia podnosi, że Paderewski, zajęty działalnością artystyczną, nie mógł osobiście zarządzać swą majętnością, którą powierzał różnym pełnomocnikom. Zarząd oddał w końcu właścicielowi sąsiednich dóbr p. Wacławowi Pieniążkowi, któremu przez 2 lata dopłacać miał po 12.000 koron rocznie, a gdyby po 2 latach interesy Kąśny się nie poprawiły, i Paderewski nie miał ochoty pozostać nadal właścicielem wsi, wtenczas zakupi ją p. Pieniążek za cenę 300.000 koron. Rządcą Kąśny ustanowił p. Pieniążek Konstantego Dunikowskiego, na którego Paderewski się zgodził. I niekontrolowany przez nikogo począł Dunikowski rządzić, co trwało $2^1/_2$ roku. W drugim roku tych rządów (lipiec 1902) sam Paderewski skonstatował liczne niedokładności rachunkowe, które potem tak się wzmogły, że Paderewski przez $2^1/_2$ roku dopłacić musiał 81.000 koron. Wtedy postanowił Paderewski wieś sprzedać. Jakiś Korb chciał Kąśnę kupić i prosił Dunikowskiego o wykaz rocznych dochodów i wydatków — Dunikowski zestawił mu dochody roczne na 14.640 koron, wydatki zaś na 40.790 koron. Oczywiście, że kupno Kąśny w takich warunkach byłoby szaleństwem, tak że i Korb od zamiaru kupna odstąpił, powodowany jednak przychylnością dla Paderewskiego, wręczone mu przez Dunikowskiego zestawienie budżetowe Paderewskiemu przesłał. To nasunęło Paderewskiemu podejrzenie, że Dunikowski chcąc odstraszyć kupców, sztucznie obniżał dochody, a rozchody również sztucznie podwyższał. Fakt ten został sprawdzony, a wtedy Paderewski sprzedał Kąśnę p. Kodrębskiemu za 360.000 koron. Przeciwko Dunikowskiemu wdrożono śledztwo, podczas którego przyznał się do sprzeniewierzeń, twierdząc, że dopuścił się ich z powodu długów.

Proces budzi zaciekawienie. Oskarża prokurator Ligęza, broni dr Gertler z Krakowa.

Uczczenie posła. Poseł do parlamentu niemieckiego dr Witold Skarżyński, z powodu ostatniej swej mowy, wygłoszonej w parlamencie, otrzymał — jak donosi „Dziennik Berliński“ — bardzo pięknie wykonany adres od członków Wydziału i urzędników galicyjskiego Wydziału krajowego we Lwowie. Adres opatrzony jest przeszło 500 podpisami.

Z dyrekcyi poczt. Z dniem 17 bm. w Gliniku maryampolskim (Gorlice) i dnia 15 bm. w Jodłowej (Pilzno) otwarte będą przy tutejszym urzędzie pocztowym stacye telegrafu z ograniczoną służbą dzienną.

Alarmowanie w szkołach. Na prośbę kraj. Związku ochotn. straży pożarnych wydała Rada szkolna kraj. okólnik do wszystkich rad szkolnych okręgowych i do zarządów wszystkich szkół ludowych, pospolitych i wydziałowych, publicznych i prywatnych w sprawie oswajania młodzieży szkolnej z alarmami pożarnemi. Do okólnika dołączono regulamin ogniowy, ułożony przez Związek strażacki, a pouczający o sposobie alarmowania i opróżniania sal szkolnych przez dziatwę. Zarządzenia w tej sprawie do seminaryów nauczycielskich i do szkół średnich będą także wydane. Związek strażacki wezwał wszystkich naczelników związkowych straży pożarnych, aby bezzwłocznie zgłosili się u miejscowych dyrekcyj szkolnych i ofiarowali swe usługi przy urządzaniu fałszywych alarmów w szkole.

Rozkazownictwo sokolskie i strażackie. Do towarzystw sokolskich i strażackich należą dość liczni wspólni członkowie, a rozkazownictwo w tych towarzystwach nie jest jednolite. Ażeby rozkazownictwo to dla wygody członków ujednostajnić, udał się Związek strażacki do Związku sokolskiego o wydelegowanie członków zarządu, którzyby tę sprawę przeprowadzili z komitetem wykonawczym Związku strażackiego.

Rewizye ogniowe. Bardzo ważnym czynnikiem zapobiegawczym pożarom są rewizye ogniowe, jeżeli te odbywają się sumiennie i wytrwale. Obowiązek odbywania rewizyj ogniowych nakładają na gminy różne ustawy. Ażeby rewizye takie odbywały się należycie, wydał Związek strażacki instrukcyę p. t. „Rewizye ogniowe“, którą wydział krajowy aprobował. Instrukcya ta rozdaną zostanie bezpłatnie wszystkim gminom naszego kraju.

Ze świata.

W katastrofie kolejowej pod Kielcami (podaliśmy o tem wczoraj obszernie) zabitą została młoda żona nauczyciela ludowego z Bzinka, Felicya Serafinowa, która jechała do męża z matką. Rannych jest osób 35, między tymi 8 ciężko. Wśród rannych znajduje się 4 poddanych austryackich: Izaak Szaja Marmur, lat 68, z Chrzanowa (ciężko ranny); Mojżesz Horowitz, lat 55, z Chrzanowa (ciężko ranny); Józef Horowitz, jego syn, lat 22 (lekko ranny); Alojzy Matora, lat 31, technik w fabryce mebli w Sędziszowie (ciężko ranny).

Sąd pruski a dzieci polskie. Sądowne pozwolenie na obrzucanie dzieci polskich najwstrętniejszemi obelgami, otrzymali obecnie nauczyciele pruscy w dzielnicach polskich. Rzecz się tak miała: Nauczyciel Teschke w Srebrnikach (dziś Silbersdorf) słyszał często dzieci szkolne, śpiewające poza szkołą polskie pieśni, między innemi „Jeszcze Polska nie zginęła“. Gdy następnie nauczyciel pytał w szkole chłopców, kto im kazał śpiewać polskie pieśni, wstał syn organisty Wilczewskiego i rzekł: „Mój ojciec“. Na to nauczyciel: „Swiniami jesteście, nie ludźmi“. Za te słowa wytoczył p. Wilczewski nauczycielowi proces o obrazę. Sąd ławniczy w Toruniu jednakże nauczyciela uwolnił, uzasadniając wyrok tem, że „wprawdzie nauczyciel w szkole nie wyraził się poprawnie (!), ale zrozumiałem jest jego oburzenie, ponieważ „heca“ polska niweczy jego germanizatorskie usiłowania. Zresztą słowa, które padły z ust nauczyciela, nie były skierowane wyłącznie do syna p. Wilczewskiego, lecz do wszystkich chłopców“. — Podobny wyrok mógł wydać tylko sąd pruski!

Polacy w Rumunii. Z Paszkan piszą nam: Czytelnia nasza urządziła przedstawienie amatorskie 9 stycznia. Odegrano „Wigilię św. Andrzeja“. Przedstawienie odbyło się bardzo składnie. Oklaskiwano hucznie odtańczonego w oryginalnych kostyumach na zakończenie sztuki krakowiaka i mazura. Przedstawienie zakończył żywy obraz „Dożynki“, poczem nastąpiły tańce, które się przeciągły do rana. Dnia 18 stycznia obchodziliśmy wspólny opłatek przy licznym udziale członków tutejszej Polonii.

Nie zapominając nigdy o uroczystościach narodowych, 30 stycznia wydział Czytelni urządził obchód 41 rocznicy powstania styczniowego, który się rozpoczął żałobnem nabożeństwem, odprawionem w naszym kościółku przez miejscowego proboszcza ks. B. Leję. Na chórze członkowie towarzystwa odśpiewali „Boże Ojcze“. Po nabożeństwie zeszli się dość licznie członkowie i goście w lokalu Czytelni, gdzie odbył się uroczysty wieczorek deklamacyjno-wokalny. Słowo wstępne wygłosił Józef Januszewski. O „Bitwie pod Iłżą 17 stycznia 1863“ mówił p. J. Czerniecki, poczem nastąpiły deklamacye i śpiewy. Obchód skończył się o godz. $11^1/_2$ wieczór, a każdy z obecnych wyniósł z niego podniosłe wrażenie.

Dnia 31 stycznia odbyło się walne zgromadzenie członków Czytelni. Do zarządu wybrani zostali na r. 1904: prezesem ponownie p. J. Czerniecki, zastępcą p. W. Rogulski, sekretarzem p. J. Januszowski, skarbnikiem p. Emil Hampel, bibliotekarzem p. A. Rogulski, członkami wydziału: N. Wakszyc, Fr. Kowarzyk, B. Jasiński, W. Pirożyński, St. Draczyński i M. Kalwas, jako zastępcy: O. Schein i Jan Gerczak, do komisyi kontrolującej: J. Bachnicki, W. Kamiński, K. Łopata.

Ernest Hartmann, znakomity artysta teatru nadwornego w Wiedniu, obchodził w dniu 7 b. m. jubileusz 40 letniej pracy na scenie. Do jubilata przemawiał ze sceny dyrektor Schlenther, oraz artyści i artystki z Sonnenthalem na czele.

Wybryki żołnierskie. W Zagrzebiu gromada pijanych artylerzystów przeciągała wieczorem ulicami i śpiewała pieśni węgierskie. Przechodnie, upatrując w tem prowokacyę, wzywali ich do spokoju, a wtedy żołnierze rzucili się na nich z bronią w ręku, raniąc niebezpiecznie pewnego piekarza. Nadbiegła policya, z którą artylerzyści stoczyli walkę i... uciekli. Dziwna rzecz, że policya nie zdołała przytrzymać ani jednego z owych żołnierzy.

Niedoszły zamach kolejowy. W nocy na 28 stycznia wykolejono pociąg kuryerski na drodze żelaznej Moskiewsko-Kijowsko-Woroneskiej, w odległości 325 wiorst od Moskwy. Szczegóły katastrofy, która szczęściem obeszła się bez ofiar ludzkich, podajemy za dziennikiem „Jużnyj Kraj“:

O godz. 2 w nocy maszynista pociągu zauważył w odległości kilku sążni pewne niedokładności toru. W tejże chwili starał się zatrzymać pociąg za pomocą automatycznych hamulców Westinhauza. Pociąg pomimo to siłą rozpędu przebiegł przez krytyczne miejsce; dały się odczuć silne wstrząśnienia; maszyna i pięć pierwszych wagonów wyskoczyły z szyn. Dwa końcowe wagony zostały nienaruszone. Przy zbadaniu toru kolei okazało się, że powodem wypadku były rozśrubowane szyny, powyciągane haki, przytrzymujące szyny na podkładach, i usunięcie jednego podkładu. W bliskiej odległości znaleziono zakopane haki i żelazny drąg. Przypuszczają, że powodem zbrodniczego zamachu była chęć zemszczenia się nad służbą drogową, lub też osobami zarządzającemi pobliską stacyą.

Pouczająca statystyka. W r. 1902 została w Niemczech rozpisana ankieta w sprawie frekwencyi szkolnej w 73 wielkich miastach niemieckich. Po opracowaniu nadesłanego materyału statystycznego okazało się, że w miastach owych na jednego nauczyciela szkoły ludowej wypada 39 do 67 uczniów. W Lipsku na jednego nauczyciela szkoły ludowej przypada tylko 39 uczniów, w Poznaniu 53, a w Monasterze 67.

Liga azyatycka. Niektóre pisma angielskie donoszą, jakoby na dalekim Wschodzie powstać miała „Liga azyatycka“ („Asiatic League“), obejmująca wszystkie prawie ludy azyatyckie, a skierowana przeciwko Europie. Czy taka liga rzeczywiście już powstała, wątpią inne dzienniki, ale zarazem wskazują na rozmaite objawy, mające świadczyć, że Japonia chce rzeczywiście zjednoczyć ludy azyatyckie dla wspólnej obrony przeciwko Europie. — Zmarły niedawno polityk japoński, ks. Konoye, występował zawsze w myśl hasła: „Azyatyckie ludy, brońcie swoich świętości!“ Na razie Japonia szuka drogi do porozumienia się z przedstawicielami rozmaitych plemion azyatyckich. Obecnie przebywa w Japonii były wielki wezyr perski, Aszgar han, a niedawno gościł indyjski „radża“ Kapurtela, któremu Anglicy z początku nie chcieli na tę podróż pozwolić. W ubiegłym roku był w Japonii „Dalaj lama“ Tybetu, a do Chin i Syamu emisaryusze japońscy stale podróżują.

Ładne określenie.

— No, jakże poszło z egzaminem?

— Zupełnie nie doszedłem do słowa!

Z Towarzystwa im. Kopernika. Jutro o godzinie 6-tej odbędzie się w sali zakładu fizycznego (ulica św. Anny 6) walne zgromadzenie członków krakowskiego oddziału Tow. przyrodników polskich im. Kopernika. Po załatwieniu spraw administracyjnych nastąpi demonstracya okazów biologicznych przez prof. Siedleckiego.

Z Czytelni dla kobiet. We czwartek 11 b. m. o g. 6 po poł. dnia odbędzie się w Czytelni dla kobiet odczyt p. Marceliny Kulikowskiej p. t. „Natura człowieka a filozofia optymizmu według Miecznikowa“.

Z „Sokoła“. Ostatnia wieczornica taneczna w krakowskim „Sokole“ odbędzie się w poniedziałek 15 b. m.

Z karnawału. W Stowarzyszeniu kupców i młodzieży handlowej w Krakowie (Bracka 1) odbędzie się 13 bm. zabawa kostyumowa.

Składki. Zamiast wieńca na trumnę ś. p. K. Englischa złożyli pp. Tadeuszowie Sikorscy 20 K na Przytulisko Brata Alberta.

Zamiast wieńca na trumnę ś. p. Gustawa Dąbskiego złożyli pp. Czesławowie Górkiewiczowie 10 K na zakład p. Żurowskiej.

Przy sposobności uczty pożegnalnej, urządzonej dla p. Joachima Turteltauba, złożyli członkowie kasyna w Ciężkowicach 11 K 68 h dla Tow. „Szkoły ludowej“.

Na Dom polski w Morawskiej Ostrawie złożyła p. Wanda Seidlowa ze składki w kółku rodzinnem 2 K 50 h i od uczennic II kl. gimn. żeńskiego w Krakowie 5 K 60 h.

Dla powodzian złożyła p. Kukalska 2 K.

Uniwersytet ludowy im. Mickiewicza.

We czwartek: Dr Jerzy Żuławski: „Historya sztuki starożytnego wschodu“.

Repertoar Teatru miejskiego.

We czwartek: „Ludka“.

W sobotę: „Interes przedewszystkiem“, komedya w 3 aktach Oktawiusza Mirbeau.

W niedzielę popołudniu: „Kopciuszek“; wieczór: „Interes przedewszystkiem“.

W poniedziałek: Koncert Ernesta Van Dycka.

Repertoar Teatru ludowego.

We czwartek: „Wycieczka za granicę“, komedya w 1 akcie Kazimierza Zalewskiego; „Lorenzo i Jessyka“, komedya w 1 akcie L. Kwiecińskiego i „Dzieci Muzy“, komedya w 1 akcie Fr. Dominika.

W sobotę: „Porwanie Sabinek“, komedya w 4 aktach Schönthana.

W niedzielę po południu: „Takich więcej“, komedya w 2 aktach W. Wdowiszewskiego i „Awantura przy u

---

pejżażystów do drugiego artykułu, zatrzymać się jeszcze wypada na chwilę przy rzeźbie, która zawsze dosyć skąpo zastąpiona, zyskała na tej wystawie nowego przedstawiciela w osobie profesora tut. szkoły techniczno-przemysłowej p. Karola Raszki. Jego „Ursus“, duża grupa, illustrująca znaną scenę z „Quo vadis“ Sienkiewicza, jest śmiałą próbą wkroczenia w dziedzinę poważnej twórczości rodzajowej. P. Raszka jak na początek obrał sobie temat trudny i ryzykowny, założeniem swojem upoważniający do surowej oceny. Grupa wyobraża scenę, gdy Ursus całym wysiłkiem wszystkich swoich muszkułów chwyta tura za rogi i przygina mu kark do ziemi. Są w tej grupie szczegóły bardzo interesujące i poprawne, świadczące o widocznych studyach artysty, jak np. wybornie modelowane kontury tura i wyborny ruch tylnej połowy jego korpusu i nóg, ale całość, jako kompozycya, nasuwa nadto wiele uwag krytycznych, aby można wykonanie artystycznego przedsięwzięcia nazwać szczęśliwem. Przedewszystkiem nie sprawia estetycznego wrażenia skoncentrowanie działania i ruchu w takiem ściśnięciu grupy i jej powikłaniu w okolicy głowy. Korpus Lygii powinien być wysunięty dalej ku tyłowi. Zbyt karykaturalnemi są też muszkuły Ursusa. Z tem wszystkiem, mimo swego dekoracyjnego charakteru, kompozycya p. Raszki świadczy o talencie i godnych uznania aspiracyach artysty.

Obok „Ursusa“ domaga się wzmianki drobna, wysoce artystyczna kompozycya prof. Laszczki „Czarownica“, znamionująca we wszystkich szczegółach mistrzowską technikę i wytworne dotknięcie ręki świadomej wszelkich tajemnic kunsztu modelowania. Oko zwiedzających wystawę z prawdziwie estetyczną roskoszą przenosi się z wielkiej grupy p. Raszki na ten drobny biust, będący jedną z ozdób wystawy. *W.*

licy Floryańskiej", krotochwila w 2 odsłonach; wieczór: „Porwanie Sabinek".

Z kalendarza. We czwartek 11 lutego: Objawienie N. M. P. i Seweryna op.; w piątek 12 lutego: Modesta m. i Eulalii p. m.; w sobotę 13 lutego: Juliana m. i Katarzyny Ricci.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 9-go lutego termometr doszedł od + 0·8 do + 4·0 C.; barometr opadał do rana.

Dnia 10-go lutego o godzinie 7 rano stan barometru 725·7 mm, termometru + 0·6 C.; wiatr wschodni.

Dział ekonomiczny.

O drogi wodne w Galicyi. Z Wiednia donoszą:

Wczoraj otworzył minister handlu Call, czwarte plenarne posiedzenie przybocznej Rady dla dróg wodnych i oświadczył, że ważnym krokiem w pracach jest fakt, że rząd postawił na r. 1904 do rozporządzenia ministerstwa handlu na pierwszy rok budowli wodnych 25 milionów koron.

Po referacie radcy Mraalka szereg mowców przedstawiał swe życzenia, między innymi dr Kozłowski żądał, aby kanał Wiedeń—Kraków jako najważniejszy, najpierw wybudowano. Mowca pragnie się dowiedzieć, czy rząd, odpowiednio do wniosku dra Luegera, jak najprędzej zażąda od parlamentu zezwolenia na dalszy kredyt, zwłaszcza, że w tej kwestyi panuje w krajach koronnych wielkie zaniepokojenie. Dr Rappaport żądał szybkiej budowy kanału Wiedeń—Kraków, przez co jednak budowa innych kanałów, zwłaszcza w Czechach, nie powinna być zaniedbaną, ale ta główna linia powinna być jak najprędzej wybudowaną. Dalej wystosował mowca zapytanie, czy rząd zastosował swe plany finansowe do usprawiedliwionych, technicznych i ekonomicznych postulatów programu budowy i czy zamyśla co roku dostarczać przyobiecane środki? Następnie postawił pos. Forst wniosek, wzywający ministerstwo handlu, by przedstawiło dyrekcyi dróg wodnych referat z zebranemi datami, koniecznemi do budowy dróg wodnych.

Wniosek ten po oświadczeniu ministra Calla przyjęto.

W końcu przydzielono komisyi administracyjno-ekonomicznej wniosek dra Kozłowskiego w sprawie utworzenia centralnego biura dla wszystkich spraw budowli wodnych.

Z targów zbożowych. Kraków, 9-go lutego. Płacono za 100 kigr. netto. Pszenica biała od —·— do —·—. Pszenica czerwona i żółta od 17·00 do 17·80. Pszenica węgierska od 17·00 do 17·80. Żyto krajowe od 13·40 do 14·60. Żyto węgierskie od 15·00 do 15·40. Jęczmień browarny od —·— do —·—. Jęczmień na krupy od 12·— do 12·80. Owies z opłatą akcyzową od 13·20 do 13·70. Groch od 14·00 do 25·00. Tatarka od 14·00 do 14·80. Proso od 11·50 do 13·—. Fasola od 19·50 do 26·—. Jagły od 20·— do 28·—. Siano od 6·60 do 7·00. Słoma od 3·60 do 4·00. Koniczyna od 7·60 do 8·00. Ziemniaki za hektolitr od 4·00 do 4·80. Jaja za kopę od 3·00 do 4·00. Masła za 1 klg. od 1·80 do 2.20. Masła za garniec od 6·50 do 8·00. Spirytus na 95% Tralesa za hektolitr od —·— do 190·—. Okowita na 75% Tralesa za hektolitr od —·— do 150.—. Kukurudza za 100 klg. od 12·60 do 13·60. Wyka za 100 klg. od 11·50 do 12·—. Rzepak zimowy za 100 klg. od 20·00 do 22·00. Koniczyna nasienna czerwona za 100 klg. 120·— do 150·—. Koniczyna nasienna biała za 100 klg. od 100·— do 150·—. Tymotka za 100 klg. 36·— do 50·—.

Budapeszt. Pszenica na kwiecień 8·19 do 8·20. Pszenica na październik 7·96 do 7·67. Żyto na kwiecień 6·71 do 6·72. Żyto na październik 6·71 do 6·72. Owies na kwiecień 5·66 do 5·67. Owies na październik 5·70 5·74. Kukurudza na maj 5·33 do 5·34. Kukurydza na lipiec 5·45 do 5·46. Rzepak na sierpień 11·35 do 11·45.

Oferty mierne, chęć kupna ograniczona, usposobienie silne; deszcz.

Kronika lwowska.

Lwów, 10 lutego.

Zarząd Muzeum Dzieduszyckich postanowił otworzyć II piętro, obejmujące działy: geologiczny, przedhistoryczny i etnograficzny. Można je zwiedzać każdego czwartku od godziny 10 zrana do 1 po południu, z wyjątkiem świąt. — Piętro I, tj. działy zoologiczny i botaniczny, zwiedzać można we czwartki i niedziele od godz. 10 zrana do 1 po południu. Wstęp wolny.

Komitet wystawy przyrodniczo-lekarskiej i hygienicznej X zjazdu lekarzy i przyrodników polskich we Lwowie uprosił na członków sądu konkursowego, którzy ocenią projekt afisza reklamowego, medalu i dyplomu pp. profesorów uniwersytetu: dra Antoniewicza i dra Włodzimierza Łukasiewicza, profesora politechniki Edgara Kovatsa, Władysława Łozińskiego, Juliusza Hochbergera, inż. Karola Eplera, dra Stanisława Eliasz Radzikowskiego i dra Henryka Kunzeka.

W Tow. im. Kilińskiego odbyło się onegdaj walne zgromadzenie, na którem dokonano wyboru wydziału. Prezesem wybrany ponownie p. A. Filipowski.

Z lwowskiej Rady powiatowej. Cesarz zatwierdził wybór Dawida Abrahamowicza na prezesa, a Leopolda Baczewskiego na zastępcę prezesa Rady powiatowej we Lwowie.

Strejk modniarek lwowskich rozpocznie się wedle wszelkiego prawdopodobieństwa dnia 1 marca, ponieważ pracodawczynie nie chcą się zgodzić na żądania robotnic, a nadto trzy właścicielki salonów oddaliły swe robotnice bez wypowiedzenia.

Rozprawa prasowa. Przez ubiegłe dwa dni toczyła się przed tutejszym trybunałem sędziów przysięgłych rozprawa karna przeciw redaktorowi „Reformatora" Daniłukowi i Władysławowi Ćwiklińskiemu o obrazę czci, popełnioną drukiem na osobie p. Franciszka Janowskiego, właściciela dóbr w Rożniowie, przez zarzucenie mu, że jako cenzor Kasy powiatowej w Dolinie, pobierał łapówki od zaciągających pożyczki. Ćwikliński był nadto oskarżony o lekkie uszkodzenie ciała przez pobicie p. Janowskiego. — Po przeprowadzonej rozprawie został oskarżony Ćwikliński skazany, za fałszywe informowanie „Reformatora" i za lekkie uszkodzenie ciała, na dwa miesiące aresztu.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „N. Reformy"

z dnia 10 lutego.

Belgrad. Nowy gabinet przedstawił się skupszczynie. Prezydent ministrów oświadczył, że Serbia, jako przyjaciółka pokoju, wszystko zrobi celem utrzymania pokoju.

Niebezpieczeństwo na Bałkanach.

Londyn. W tutejszych sferach politycznych zapatrują się bardzo poważnie na możliwość bliskiej konieczności zmobilizowania armii austryackiej. Powodem tego jest rosnące z dniem każdym niebezpieczeństwo wojny bułgarsko-tureckiej, która wobec wybuchu wojny rosyjsko-japońskiej zdaje się być prawie nieuchronną.

Salcburg. Firma Schoenthaler w Braunau w Górnej Austryi otrzymała zlecenie przewiezienia przez Austro-Węgry dziewięć wagonów karabinów i nabojów karabinowych i armatnich, które pochodzą z Francyi, a przeznaczone są dla Bułgaryi. Jedenaście wagonów już przeszło granicę.

Minister Gołuchowski o sytuacyi.

Wiedeń. Komisya dla spraw zagranicznych delegacyi węgierskiej odbyła posiedzenie, celem weryfikacyi sprawozdania referenta Falka. Na zapytanie Falka, Ugrona i Esterhazego, wystosowane do ministra spraw zagranicznych, oświadczył hr. Gołuchowski, że w poprzednich swoich wywodach nie mógł uwzględnić kwestyi wschodnio-azyatyckiej, ponieważ rokowania były jeszcze w toku, a rezultatu nie można było przewidzieć. Dzisiaj oświadcza minister spraw zagranicznych, że tak, jak inne mocarstwa, także i Austro-Węgry zdecydowane są w walce tej zachować ścisłą neutralność i zupełnie się do zatargu tego nie mieszać. Neutralność ta będzie zachowana wobec obu stron, jednakże nie wyklucza ona przyjmowania dostaw dla jednej albo drugiej strony walczącej, gdyż neutralność nie może na tem polegać, aby wszystko zamykać dla stron walczących, ponieważ także interesa gospodarcze należy uwzględniać. Nie byłoby słusznem, gdyby naszym producentom zamykano ewentualne zyski, wypływające z takiej konstelacyi.

Doniesienie dzienników — rzekł minister — jakoby monarchia nasza objęła ochronę rosyjskich interesów w Japonii, jest nieprawdziwa. Rząd rosyjski nie zwrócił się z tą prośbą do nas. Słychać, że Francya obejmuje ochronę. Ze względu na francusko rosyjski alians byłoby to także naturalnem, ale i ta wiadomość nie potwierdza się.

Akcya, zainicyowana przez Austro-Węgry i Rosyę na Bałkanach, jest ściśle pokojowa. Rosya pracami temi bardzo pilnie się zajmuje, a minister sądzi, że wojna wschodnio-azyatycka nie może Rosyi tak dalece sparaliżować, aby musiała się zrzec swoich interesów na Bałkanach.

Minister zaznaczył w końcu, że zdaniem jego Rosya przez wschodnio-azyatycką wojnę nie może być tak sparaliżowaną, by nie zajmowała się sprawami na Bałkanach i będzie nadal pracowała ręka w rękę z Austro-Węgrami celem przeprowadzenia reform.

Sprawozdanie referenta Falka przyjęto bez zmiany.

Wojna.

(Telegramy „N. Reformy" z 10 lutego.)

Frankfurt. Korespondent „Frankfurter Ztg" dowiaduje się z dobrze poinformowanej strony, że Japończycy przejęli ostatnią notę Rosyi, zanim jeszcze została doręczona bar. Rosenowi.

Odessa. W kołach rosyjskich panowała taka pewność, że nie będzie wojny, że wiele wyższych urzędników i oficerów bawiło na urlopie. Np. inspektor robót publicznych w porcie Artura, pułkownik Dubickij, bawił na urlopie w Odessie. Pułkownik Dubickij opowiadał, że namiestnik Aleksiejew bardzo wielu oficerom udzielił urlopów. Obecnie wszyscy pośpiesznie wracają z urlopów.

Paryż. Prasa ostro napada na Japonię z powodu podjęcia wojny bez wypowiedzenia.

Londyn. „Daily Mail" donosi z Petersburga: Wiadomość o uszkodzeniu dwóch największych okrętów wywołało tu wielkie wrażenie, które potem zamieniło się w rezygnacyę.

Londyn. Rosya wydała dla dziennikarzy certyfikaty, zezwalające im na towarzyszenie armii lądowej. Na okręty wsiąść dziennikarzom nie pozwolono.

Londyn. Dzienniki winszują Japonii z powodu zwycięstwa i nazywają Japonię „Anglią wschodu".

Waszyngton. Na życzenie prezydenta Roosewelta sekretarz stanu Hay wydał do państw drugi okólnik, w którym prosi o wspólne ze Stanami Zjednoczonemi pośrednictwo w sprawie zniewolenia Chin do zachowania neutralności.

Waszyngton. Departament państwowy ofiarował w poniedziałek swoje pośrednictwo Japonii i Rosyi, w celu ograniczenia terenu wojny. Wysłano okólnik do Niemiec, Francyi, Anglii i innych państw o poparcie celów Ameryki.— Dotąd żadna nie nadeszła odpowiedź.

Bitwa pod Port Artur.

Paryż. Dzienniki ogłaszają następującą depeszę z Portu Artura:

Japońska flota, złożona z 15 pancerników, ostrzeliwa od dzisiaj rana Port Artur. Forty odpowiedziały ogniem. Cała rosyjska flota wyruszyła na spotkanie. (Zob. artykuł p. t.: „Pierwsza bitwa". Przyp. red.)

Londyn. Do „Daily Express" donoszą z Czifu następujące szczegóły o operacyach floty japońskiej przed bitwą i w bitwie pod Port Arturem:

Już przed zerwaniem układów dyplomatycznych przybyła silna eskadra japońska na wybrzeże prowincyi Szantunga i stanęła niedaleko portu Wei-hei-Wei. Eskadra ta składała się z 16 wielkich okrętów liniowych i krążowników, oraz z znacznej liczby łodzi torpedowych. Z ostatnich krążyło kilka stale po wodach, otaczających przeciwległy Port Artura i podeszły nawet dość blisko pod stanowisko floty rosyjskiej, aby wybadać jej zamiary i plany. W niedzielę przed południem otrzymał admirał japoński wiadomość o zerwaniu układów i o wypowiedzeniu wojny(?). Bezpośrednio potem cała flota w szyku bojowym odpłynęła w stronę Portu Artura. Gdy zbliżyła się do celu, było już zupełnie ciemno. Na japońskich okrętach wojennych pogaszono wszystkie światła. Rosyjskie okręty, nie przeczuwając grożącego im niebezpieczeństwa, stały spokojnie w zewnętrznej przystani. Admirał japoński rozkazał wówczas łodziom torpedowym wykonać atak na najbliższe okręty rosyjskie. Torpedowce japońskie wysunęły się nagle z całą siłą pary i spełniły rozkaz z precyzyą. Zanim na okrętach rosyjskich zdołano zaalarmować załogę, już trzy krążowniki wstrząsnęły się od eksplozyi torpedów i poniosły znaczne szkody. Reszta eskadry rosyjskiej rozpoczęła wówczas silny ogień z dział małokalibrowych na japońskie torpedowce, które jednakże bez straty cofnęły się ku swej eskadrze. Ta zmieniła następnie szyk bojowy i zbliżywszy się na 3 mile morskie do twierdzy rosyjskiej, ostrzeliwała ją z dział wielkiego kalibru od świtu do południa.

Paryż. O bitwie pod portem Artura donoszą do „New York Heralda" z Czifu: Była już godzina 11, gdy 16 okrętów japońskich ukazało się na widnokręgu Portu Artura i otoczyło szerokiem kołem przystań tamtejszą. Około godziny pół do dwunastej błysnął pierwszy strzał z okrętów japońskich, poczem na całej linii zagrzmiał silny ogień. Japończycy strzelali z podziwu godną precyzyą. Z okrętów rosyjskich najdzielniej odpierał atak krążownik „Nowik", który przyczepił się do jednego z okrętów japońskich i ustąpił dopiero wtedy, gdy go zasypano prawdziwym gradem pocisków. Bombardowanie trwało do godziny trzy kwadranse na dwunastą. Strzały japońskie były niezwykle celne. Wielkokalibrowe ich pociski eksplodowały po zetknięciu się z celem bez wyjątku. Pociski rosyjskie padały za krótko, nie dosięgając przeciwnika.

Nowy Jork. O walce przy Porcie Artura donoszą z Czifu: Japoński wiceadmirał Togo stał na czele floty, złożonej z czterech pancerników, które ustawiły się w pewnem oddaleniu od fortu. Po pierwszych strzałach ze strony Rosyi, cztery te pancerniki połączyły się z główną flotą, która składała się z 7 okrętów pod komendą admirała Kamimury, poczem rozpoczęto atak.

Londyn. „Biuro Reutera donosi z Czifu:

Okręt „Kolumbia", który przybył z Portu Artura do Czifu, znajdował się w czasie japońskiego ataku w Port Artur. — Komendant „Kolumbii" opowiada następujące szczegóły:

W poniedziałek o godzinie 11 wieczorem usłyszano pierwszą eksplozyę japońskiego torpedowca. Rosyanie natychmiast odpowiedzieli ogniem. Atak trwał z małemi przerwami całą noc. We wtorek 9 b. m. nad ranem dwa rosyjskie okręty wojenne i jeden rosyjski krążownik I klasy były niezdolne do walki i zamknęły wjazd do Portu Artura. Krążownik leżał przechylony na bok. Wszystkie uszkodzenia znajdują się pod linią wodną.

Wczoraj rano forty rosyjskie ponownie dały ognia na flotę japońską, która znajdowała się w oddaleniu trzech mil. Japońskie strzały trafiały, rosyjskie nie były celne.

Przed ukończeniem walki okręt „Kolumbia" opuścił Port Artur. Załoga okrętu opowiada, że japońska flota nie jest uszkodzona.

Londyn. Według telegramu otrzymanego z Czifu, okręty wojenne „Półtawa" i „Cesarzewicz" oraz krążownik „Bojarion" nie zdolne są do dalszej walki. Okręty te blokują wjazd do portu i uniemożliwiają wyjazd łodzi działowych. Nie można także wprowadzić do portu innych okrętów i węgli. Okręty wojenne i krążowniki, stojące w porcie, nie mogą otrzymać węgla.

Nowy Jork. „New Jork Herald" donosi z Czifu:

Trzy przez Japończyków uszkodzone okręty rosyjskie leżą niezdolne do dalszej walki u wejścia do portu, zamykając komunikacyę. Rosyanie czynią usiłowania, aby wodę z okrętów wypompować i utrzymać je ponad wodą. Zatykają dziury, aby, gdy stan wody się podniesie, wciągnąć okręty do portu.

Londyn. Celem ataku japońskiego na port Artura był zamiar wywabienia floty rosyjskiej na pełne morze. Zamiar ten się nie powiódł. Flota rosyjska trzymała się stale w obrębie ognia dział lądowych, rezultat spotkania jest dla Japończyków o tyle jednakże bardzo pomyślny, że zdołali uszkodzić kilka okrętów nieprzyjacielskich, podczas gdy okręty japońskie żadnej prawie nie poniosły szkody.

Manifest wojenny cara.

Petersburg. „Prawit. Wiestnik" ogłasza następujący manifest cara Mikołaja:

„Zawiadamiamy wszystkich naszych wiernych poddanych:

„W trosce o utrzymanie tak drogiego naszemu sercu pokoju poczyniliśmy wszelkie starania ku wzmocnieniu pokoju na dalekim wschodzie. W tym celu zgodziliśmy się na proponowaną przez rząd japoński rewizyę istniejących pomiędzy obu państwami traktatów w sprawach koreańskich. Rokowania w tej sprawie nie zostały jednakże do końca doprowadzone, a Japonia, która nawet nie czekała na przybycie ostatnich propozycyj naszego rządu, zawiadomiła nas o zerwaniu rokowań i stosunków dyplomatycznych z Rosyą. Nie zawiadomiwszy nas wprzód, że zerwanie stosunków dyplomatycznych oznacza otwarcie akcyi wojennej, rząd japoński rozkazał swoim torpedowcom wykonać nagły atak na naszą eskadrę w Port Artur. Po otrzymaniu doniesienia naszego namiestnika rozkazaliśmy natychmiast na to wyzwanie Japonii odpowiedzieć z bronią w ręku. Zawiadamiając o tem naszem postanowieniu, błagamy Wszechmocnego o poparcie, ufając Mu niezachwianie. W silnej nadziei, jaką pokładamy w jednomyślnej gotowości wszystkich naszych wiernych poddanych do bronienia naszej ojczyzny, błagamy o błogosławieństwo boże dla naszego sławnego wojska i floty".

Druga klęska Rosyan.

(Bitwa pod Czemulpo).

Tokio. Biuro Reutera donosi, że wczoraj pod Czemulpo odbyła się ponowna walka, która trwała od godziny 11 do 3 po południu. Dwa okręty wojenne rosyjskie ubezwładniono. Są niemi prawdopodobnie „Korejec" i „Warjag". „Korejec" jest **przedziurawiony**, „Warjag" zaś **stanął w płomieniach** i jest niezdolny do walki. Część jego załogi wyszła na ląd i **została wzięta do niewoli**. — Japońskie okręty doznały tylko lekkiego uszkodzenia.

Zdobycze i pochody Japończyków.

Londyn. „Daily Mail" donosi z Tientsinu:

W niedzielę zjawiła się nagle japońska dywizya torpedowców i krążowników, które okoliły rosyjskie okręty transportowe. Na żądanie komendanta japońskiego, rosyjskie okręty „Warjag" i „Korjec" **poddały się, nie oddawszy ani jednego strzału. Japończycy wysadzili następnie na ląd 8000 wojska**, które z Czemulpo maszeruje obecnie do Seul, celem obsadzenia stolicy Korei. — Prócz tego obsadzili Japończycy wszystkie porty Korei.

Londyn. „Daily Telegraph" donosi, że zabrane pod Czemulpo okręty „Warjag" i „Korjec" obsadzili Japończycy swoją załogą.

Londyn. Japończycy zajęli kolej żelazną Fuzan-Seul.

Londyn. „Biuro Reutera" donosi z Szangaju: Słychać tutaj, że rosyjski okręt pocztowy „Mongolia" został w niedzielę koło Szantung przez Japończyków zabrany.

Sytuacya.

Londyn. Najnowsze depesze tak przedstawiają obecną sytuacyę na polu walki: Oba ataki japońskie na Port Artura skończyły się dotkliwą klęską floty rosyjskiej. — Eskadra z Portu Artura skazana jest na pewien czas na zupełną lub częściową bezczynność. Japonia ma teraz zupełnie wolną rękę i wolne pole do przewozu wojsk swoich na Koreę. Skorzystała też z tego w ten sposób, że podczas walki w Porcie Artura, wylądowało w Czemulpo 8000 wojska, które zapewnie już zajęły stolicę Seul.

Japońska dywizya gwardyi wylądowała w Fuzan i w Mazampho i maszeruje również na Seul, poczem cała armia japońska wyruszy nad rzekę Jalu. Atak Japończyków na Port Artura miał widocznie na celu odwrócenie uwagi floty rosyjskiej od transportów wojska japońskiego i ten zamiar powiódł się zupełnie.

Londyn. „Daily Mail" donosi z Tientsinu: Dywizya japońska znajduje się w Fuzan i Mazampho, które zostały przez nią obsadzone. Rosyjskie okręty wojenne, znajdujące się we Władywostoku, nie mogą wyruszyć z powodu lodów.

Londyn. „Times" donosi z Tokio: Przypuszczają, że cesarska kwatera główna znajdować się będzie w czasie wojny w Kioto.

Siły Rosyi.

Berlin. „Nationalztg." podaje na podstawie rzekomo zupełnie wiarygodnych informacyi następujące szczegóły o siłach Rosyi w Azyi wschodniej: Rosya ma tam obecnie 275.000 wojska, z czego jednakże 60.000 odliczyć trzeba jako straż kolei mandżurskich. Natomiast w liczbie tej nie mieszczą się jeszcze kozacy, ktorych również już znajduje się tam kilkanaście pułków. Po zupełnem zmobilizowaniu tych sił [illegible] z po nadejściu posiłków, które jeszcze [illegible] w drodze, wojsko rosyjskie wynosić będzie w Azyi wschodniej blizko 400.000 głów.

Londyn. „Daily Mail" donosi z Portu Artura: Generał Krestatinski udaje się jutro z Liaolang nad rzekę Jalu, na czele trzeciej brygady artyleryi, która ma 24 dział i trzy pułki piechoty. III., IV. i V. brygada znajdują się wzdłuż linii kolei żelaznej w oddaleniu 40 mil od Chajczeng. Trzy bataliony V. brygady znajdują się w Kiaoczau. — Razem znajduje się w Mandżuryi 36 wschodnio-syberyjskich pułków. Cztery pułki wyruszają we czwartek do Władywostoku.

Powrót wielkich książąt.

Cannes. Wielki książę Aleksander i Mikołaj Mikołajewicz wyjechali do Petersburga.

Ciągle grają „hymn".

Charków. Przed teatrem dramatycznych przyszło wczoraj wieczorem do manifestacyj patryotycznych. Masy ludności zgromadziły się przed teatrem, śpiewały hym rosyjski i wznosiły okrzyki „Hurra!" Na życzenie tłumów orkiestra teatralna wyszła z teatru i zagrała hymn. Następnie tłum podążył do kasyna wojskowego, gdzie wojskowa kapela zagrała hymn. Potem ruszono z muzyką wojskową na czele do gmachu opery. Naprzeciw tłumów wyszła orkiestra opery i znowu grała hymn. Udano się potem znowu pod kasyno wojskowe, gdzie powtórzyły się manifestacye.

Odwołany.

Petersburg. Admirał Skrzydłow, który miał objąć komendę jednej eskadry rosyjskiej na wodach wschodniej Azyi, odwołany został z drogi do Sewastopola. Rząd obawia się podobno, że Skrzydłow, który ma charakter bardzo ambitny i popędliwy, nie zechce się poddać pod rozkazy Aleksiejewa.

Zakaz wywozu zboża.

Berlin. Do tutejszych dzienników donoszą, że rząd rosyjski nosi się z myślą zabronienia wywozu zboża za granicę.

Rosya a Tybet.

Berlin. „Local Anzeiger" otrzymał następującą wiadomość: Poseł rosyjski w Pekinie otrzymał polecenie od swego rządu, aby u rządu chińskiego poczynił kroki celem nakłonienia Chin do energicznego wystąpienia przeciwko najazdowi Anglii na Tybet. Poseł rosyjski udał się więc do chińskiego urzędu spraw zagranicznych i tam oznajmił, że Tybet jest pod opieką Rosyi. Dalej przypomniał, że Anglia raz już w roku 1888 usiłowała kraj ten zagarnąć, a przynajmniej wywołać w nim niepokoje. Obecnie zakusy Anglii sięgają jeszcze dalej. Rosya żąda więc, ażeby Chiny również przeciwko nim zaprotestowały.

Neutralność Stanów Zjednoczonych.

Waszyngton. Gabinet uchwalił wczoraj w wojnie japońsko-rosyjskiej zachować neutralność.

Waszyngton. Sekretarz stanu Hay początkowo miał zamiar zaproponować utrzymanie t. zw. „otwartych bram" w Mandżuryi. Zamiar ten potem rozszerzył na integralność całych Chin, celem ograniczenia wojny na jak najmniejsze terytoryum. Nota Haya zawiera także ustęp, zabraniający Rosyi i Japonii jakiegokolwiek ataku na Chiny.

Pociski japońskie.

Londyn. Naoczny świadek bombardowania Portu Artura donosi, że część pocisków japońskich wydawała przy eksplozyi dym żółty, inna część czarny, tak intenzywny i gęsty, że zasłaniał cały widok.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od Redakcyi).

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 10 lutego. Zamknięcie giełdy o g. 8 m.

Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 638·50. Akcye węgierskiego Zakładu kredytowego 741·—. Akcye Anglobanku 279·50. Akcye Unionbanku 521·—. Akcye Länderbanku 421·—. Akcye Bankvereinu 498·—. Akcye Bodencredit 908·—. Akcye galicyjskiego Banku hipotecznego —·—. Akcye kolei państwowych 637·50. Akcye kolei południowej 79·—. Akcye N. Tramwaye lit. A. —·—. Akcye N. Tramwaye lit. B. —·—. Akcye kolei Elbethal 402·—. Akcye kolei Północnej 5435·—. Akcye kolei Czerniowieckiej 575·—. Akcye Alpiny 388·—. Akcye Rima Muranyi 452·—. Akcye Praskiego Towarzystwa żelaznego 1800·—. Akcye fabryki broni 438·—. Akcye tureckie tytoniowe 325·—. Galic. karpackie akcyjne Towarzystwo naftowe 1131·—. Obligacye węgierskie indemnizacyjne 97·90. Renta majowa 99·85. Austryacka renta koronowa 99·7-. Węgierska renta koronowa 97·70. 56 l. Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 99·25. 4% Listy Banku krajowego 99·90. 4 1/2% Listy Banku krajowego 100·80. 4 1/2 Bank krajowy 103·40. 4% Listy Banku hipotecznego 99·80. 4 1/2% Listy Banku hipotecznego 101·50. 5% Listy Banku hipotecznego 111·75. 4% Galicyjskie obligacye propinacyjne 100·—. 4% Galicyjska pożyczka krajowa z r. 1893 99·25. 4% Pożyczka m. Lwowa 98·40. Losy tureckie 114·25. Marki 117·15. Ruble 252·—.

Usposobienie: Po żywej repryzie zamknięcie wobec spokojnej tendencyi osłabione.

Cennik Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie

z 10 lutego (godz. 1 w południe).

	płacą	żądają
I. Waluty.		
Ruble papierowe	252 —	253 50
Marki niemieckie	116 80	117 30
Franki papierowe	95 20	95 50
Dwudziestofrankówki w złocie	19 —	19 10
II. Listy zastawne.		
5% Listy zastawne prem. Banku hipot.	111 —	112 —
4 1/2% Listy zastawne Banku hipot.	101 25	10[illegible] —
4% „ „ „ „	99 —	100 —
4 1/2% Listy zastawne Banku krajowego	102 —	10[illegible] —
4% „ „ „ „	99 25	100 25
4% Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. nieok.	98 50	— —
4% „ „ „ „ „ „ 41-letn.	99 25	— —
4% „ „ „ „ „ „ 56-letn.	99 25	100 25
III. Obligacye i pożyczki.		
4% Galicyjskie obligacye propinacyjne	99 25	100 25
4% Pożyczka krajowa z r. 1893	99 —	100 —
4% „ miasta Lwowa	97 25	98 50
3 1/2% „ „ „	102 —	103 —
4% Obligacye komunalne Banku kraj.	108 —	103 75
5 1/2% „ „ „ „	101 25	102 25
4% „ kolejowe	99 —	100 —
IV. Losy.		
Losy miasta Krakowa	80 —	84 —
V. Akcye.		
Akcye Banku hipotecznego we Lwowie	545 —	550 —
„ „ Gal. dla h. i p. w Krak.	— —	— —
„ „ Lwów-Czerniowce-Jassy	574 —	578 —
VI. Publiczne zapisy długu.		
4 2/10% wspólna renta pap.	99 50	100 —
4 2/10% „ „ srebrna	99 50	100 —
4% renta koronowa austryacka	99 75	100 25
4% „ „ węgierska	97 50	98 —
4% renta austryacka w złocie	119 50	120 —
4% „ węgierska w złocie	117 —	117 50

Dobra kucharka

z dłuższemi świadectwami, poszukuje miejsca w Krakowie lub na wyjazd do starszego pana. K. D., Kraków, Sławkowska 16, parter. 621 1 2

Dom z ogrodem

w uroczej górskiej okolicy, dwie godziny drogi oddalony od Nowego Sącza **do sprzedania.**

Zgłoszenia pod „A.“ Gródek nad Dunajcem. 602 2 3

Wielki węgierski dom winny

potrzebuje zaraz zdolnego niemiecko-polskiego **korespondenta**, który będzie objeżdżał także Królestwo Polskie. Młode siły nie wyłączone. Siedziba: Węgry.

Zgłoszenia z odpisami świadectw, z fotografią i podaniem wysokości żądanej płacy przyjmuje pod „Tüchtig“ Rudolf Mosse w Budapeszcie. 623 1 3

W komis. Zakładzie

SPRZEDAŻY i KUPNA H. Telesznickiej

przy ul. Szewskiej Nr. 10, I. piętro,

są tanio do nabycia: garnitury mebli salon. w stylu baroc mah. złocony orzech. kilka sypialni i jadalni stylowych, Sekretarki, Świecznik piękny duży wenecki, Wazony, Zegary, Obrazy szkoły flam. i włoskiej, Lustra, Biura, Salonki i t. p.; oraz garderoba męska i damska. 9 tomy „Biblia złota klasyków“ stary i nowy testament.

Zakład zakupuje oraz w komis przyjmuje powyższe przedmioty. 42 13 0

Koniczynę do siewu

prawdziwą styryjską, bez kanianki, czystą, wysyła, jak od lat 32, za zaliczką:

najlepszej bez kanianki Nr I. 100 kg. kor. 152
„ naturalnej „ II. 100 „ „ 136
„ „ „ III. 100 „ „ 124

jak również nasiona najulubieńszych traw, wyczki i lucerny — firma:

Józef Postl & Comp.,
544 Judenburg, Górna Styrya. 4 10

Pająki morskie.

5 kg. pająków morskich . koron 5·60
5 „ karczochów . . . . „ 3·60
5 „ pomarańcz czerwonych „ 3·20
300 pomarańcz czerwonych „ 12·—
opłatnie za zaliczką 488 5 10

Giovani Spanghero, Tryest.

Ogłoszenie.

W krajowej szkole ogrodniczej w Tarnowie rozpoczyna się rok szkolny 1904/5 w pierwszych dniach kwietnia.

Celem krajowej szkoły ogrodniczej w Tarnowie jest: teoretyczne i praktyczne wykształcenie młodzieży na ogrodników uzdolnionych do prowadzenia ogrodów wiejskich.

Do szkoły tej może być przyjęty każdy kandydat, który:

1) wykaże się, że ukończył przynajmniej 15 rok życia, że odbył z dobrym postępem obowiązkową naukę w szkole ludowej, że jest umysłowo i fizycznie zupełnie zdrów i nienagannych obyczajów;
2) w terminie przez Dyrekcyę oznaczonym złoży egzamin wstępny, służący do ocenienia, czy kandydat jest wogóle dostatecznie rozwinięty umysłowo, ażeby mógł korzystać z nauk szkole udzielanych.

Kandydaci, którzy odbyli przynajmniej jednoroczną praktykę ogrodniczą, a uczynią zadość powyż wymienionym warunkom, mają pierwszeństwo do przyjęcia przed innymi.

Koszta utrzymania ucznia w zakładzie wynoszą 300 koron rocznie. Synowie ubogich rodziców mogą być przyjęci na koszt funduszu krajowego. Każdy wstępujący do zakładu powinien być zaopatrzony w dostateczną bieliznę i dobre buty juchtowe.

Podania o przyjęcie wnosić należy najdalej do **15 marca 1904 r.** do Dyrekcyi kraj. szkoły ogrodniczej w Tarnowie, która na żądanie udzieli wszelkich bliższych wyjaśnień. 508 3 3

PIĘKNOŚĆ NIEZAWODNĄ

otrzymuje się przez użycie **Mydła glicery nowo-benzoesowego J. Wiśniewskiego** które usuwa piegi, liszaje, wągry i wszelkie wyrzuty, czyniąc płeć piękną, białą.

Składy: w **Krakowie** Drogerya pod firmą J. Wiśniewski, obecnie K. Jędrzejowski, mag. farm. ...yi, ul. Stradom Nr. 7 i inne drogerye; **w Bochni** Jan Michnik, drogerya; **we Lwowie** Alfred B...eck, ul. Hetmańska Nr. 4.

Z powodu licznych podrabiań uprasza się wyraźnie żądać „Mydła Jakóba Wiśniewskiego magistra farmacyi.“ 83 10 0

Fatalny Tron

czyli

Car Aleksander III. i jego dwór

Powieść,

wychodzi w zeszytach po **10 ct. = 20 hal.**

Do nabycia w księgarniach, biurach pism, u kolporterów i t. d. Skład główny **na Kraków** w biurze **J. Hopoasa i A. Salomonowej, Plac Maryacki 2** i w kiosku przy rogu ul. Dietla.

570 4 10 Nakładca
B. LANDAU,
Lwów, Czarnieckiego l. 3.

KAWY

z cłem i opłatnie

$4\frac{1}{2}$ kg **Santos koron 9·45**
$4\frac{1}{2}$ kg **Kuba koron 13·50**

wysyła

firma kawę i herbatę sprowadzająca

Fratelli Deisinger, Triest.

605 1 5 Cennik opłatnie.

SYRÓP PAGLIANO

Ostrzega się przed naśladownictwami!

Żądać we flaszkach, mających jasno-niebieski znak fabryczny z podpisem Prof. GIROLAMO PAGLIANO

Środek do czyszczenia krwi wyrabiany od roku 1838 przez **Prof. Girolamo Pagliano,** Florencya, via Pandolfini (Włochy).

Dostać można w każdej większej aptece. 34 96 100

Walne zgromadzenie Członków Towarzystwa oszczędności i pożyczek w Oświęcimie,

stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką odbędzie się w myśl § 40 statutu **we wtorek dnia 23 lutego 1904 o godzinie 3 po południu w gmachu Towarzystwa w Oświęcimie,** na które stosownie do §§ 38 i 39 statutu, mamy zaszczyt zaprosić Szan. Członków.

Porządek dzienny:

1. Przeczytanie protokołów z dwóch ostatnich poprzednich Walnych Zgromadzeń.
2. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności za rok 1903.
3. Sprawozdanie Komisyi kontrolującej i Rady zawiadowczej z wnioskiem o udzielenie Dyrekcyi absolutoryum z czynności i rachunków za rok 1903.
4. Rozdział zysku wedle wniosku Rady zawiadowczej.

Rachunek bilansu za rok 1903
czyli dwudziesty szósty istnienia Towarzystwa:

Stan bierny	K	h	Stan czynny	K	h
Udziały	245.729	21	Pożyczki hipoteczne . .	1,475.652	—
Fundusz rezerwowy . .	106.780	07	„ wekslowe . .	139.335	—
„ emerytalny . .	8.528	43	Lokacye	110.251	26
Wkładki oszczędności .	1,557.762	68	Efekta kancyjne . .	7.700	—
Odsetki na rok 1904 pobrane	21.656	87	Ruchomości	777	49
Kaucye służbowe . . .	7.700	—	Realność Towarzystwa .	93.891	23
Rezerwa podatkowa . .	259	43	Zaliczki procentowe . .	604	51
Depozyta obce	420	51	Bank krajowy	98.533	51
Saldo — zysk z obrotów r. 1903	17.398	41	Gotówka z d. 31/12 1903	39.490	61
Razem . . .	1,966.235	61	Razem . . .	1,966.235	61

Ogólny ruch kasowy w roku 1903 wynosił 3,188.940 K 77 h.

Towarzystwo pobiera procent od pożyczek hipotecznych $5\frac{1}{2}$, a od pożyczek wekslowych 6% od sta. Wkładki na oszczędność oprocentowuje nowe po 4, a dawne po $4\frac{1}{2}$% od sta rocznie i opłaca podatek rentowy z własnych funduszów.

Zamknięcie rachunków za rok 1903 wyłożone jest do przejrzenia dla członków w biurze Towarzystwa.

Oświęcim, dnia 3 lutego 1904.

618 *Rada zawiadowcza.*



437 7 10

HERBATA CEYLON
Cennik za darmo i opłatnie.

G. A. Marinitsch
Wiedeń 86 18 20
I., Kohlmarkt 5.

KONICZYNY

we wszystkich odmianach, z plombą i atestem krajowej Stacyi botaniczno-rolniczej, dostarcza najtaniej

Bank rolniczy we Lwowie,
Plac Smolki Nr 5. 588 2 3

Towarzystwa **„Pomocy przemysłowej“** raczą przestrzegać kupującą publiczność, że **prawdziwie galicyjskie**

Zapałki krajowe

mają napisy fabryk albo **Stryj,** albo **Skole,** albo **Bolechów.** 546 3 4

Wyłączne zastępstwo **Samuely & Landau we Lwowie.**

Dr. UHMY
PUDER na WŁOSY
w płynie. 414 10 0

Doskonale odtłuszcza i odkaża skórę, zapobiega wypadaniu włosów, wzmacnia ich porost.

Do nabycia w zasobniejszych aptekach, drogueryach i składach perfum.

Główne składy we Lwowie: Hay, Mikolasch; w Krakowie: Reim.

Kilka fortepianów

krótkich i **pianin** jest do sprzedania u stroiciela fortepianów **St. Słotwińskiego,** Kraków, ul. Szewska 10, II p. 151 28 100

Dochód

Kupcy, właściciele gospód, kolektanci loteryjni, trafikanci, wogóle wszyscy, co prowadzą jaki interes i chcą mieć dziennie pobocznego dochodu

do 30 koron,

niech prześlą swój adres pod lit. **„O. K. 12“** poste restante **Berno** (Morawa). 596 2 5

Herbata z Brodów! Od dawien dawna ze swej dobroci i zapachu znaną prawdziwą



HERBATĘ ROSYJSKĄ

zbioru majowego, poleca **handel**

W. Adamowicza

11 **w Brodach** na pograniczu rosyjskiem. 12 0

1 funt „Familijnej“ bardzo dobrej . . . . złr. 1·40
1 funt „Melange de Moskau“ w oryg. opak., najlepszej 2·50
1 funt „Imperial“ cesarskiej, w oryginalnem opakowaniu 3·50
1 funt „Okruchów“ z najlepszych herbat kwiatowych . 1·20
Kawa Ceylon, znakomita, franco 5 kilo . . . . . . 9·—
Herbata z Brodów! Bulion wołyński, hygieniczny 1 kilo . . . . . złr. 2·80

ZAWIADOMIENIE.

Gmina miasta **TREMBOWLI,** odznaczona za **wybory z własnego kamienia czerwonego piaskowca** o niezrównanej jakości medalami, dyplomami uznania itp. na wystawach światowych: w Paryżu w r. 1867, Wiedniu w r. 1873, wystawie przemysłu budowlanego we Lwowie w roku 1892 i w powszechnej wystawie krajowej we Lwowie w roku 1894, prowadząc i nadal swe kamieniołomy we własnym Zarządzie, zaprowadziła wszelkie najnowsze ulepszenia w kierunku technicznym, które jej umożliwiają dostarczanie w każdej żądanej ilości i w jak najkrótszym czasie po cenach najprzystępniejszych **wszelkich w zakres kamieniarstwa wchodzących wyrobów gotowych,** a mianowicie:

Sławnych trębowelskich płyt, schodów, krawężników chodnikowych, kilometrów, słupków, płyt na ołtarze, pomników, stołów, ławek, toczydeł, brusków i t. p. 610 2 3

Także i kamień materyałowy na kwadry, cokoły, schody, podesta itd. w stanie surowym lub paserowanym o różnych dowolnych wymiarach będzie **z załadowaniem do wagonu na stacyi kolejowej w Trembowli** po możliwie najniższych cenach liczony.

Magistrat król. woln. miasta Trembowli.

Burmistrz *Dr Julian Olpiński.*

Ważne dla PP. budowniczych i właścicieli realności.

Pierwsza krajowa fabryka wyrobów cementowych

GIOVANNI ZULIANI i SYN

ulica św. Piotra 21 **LWÓW** Telefon Nr 658

poleca i wykonuje 251 12 26

Posadzki jednolite bez fug „Holzit“ systemu Schmidta jako posiadająca ku temu w kraju wyłączne prawo.

Posadzki te: nie tracą nigdy koloru, wyglądają elegancko, nie plamią się, można je woskować lub zapuszczać oliwą.
Są zawsze: gładkie, bez fug i rowków, łatwe do czyszczenia, niezapalne, a przytem tanie i nadzwyczaj trwałe.
Za podkład: dla tych posadzek służyć może tak beton jak i drzewo.
Nadają się: do salonów, szkół, kościołów, hal, korytarzy, sal fabrycznych i t. p.

Pierwszorzędny ten fabrykat na polu posadzek jednolitych, prześcignął, dzięki swym zaletom, wszystkie dotychczas znane wyroby tego rodzaju.

Kosztorysy i próbki na żądanie bezpłatnie.

Gotowe posadzki oglądać można w budynkach mieszkalnych obok fabryki.

Broszura Dra Alfreda Nossiga

Kolonizacya żydowska w Palestynie

wydana nakładem żydowskiej **Spółki wydawniczej „Kadimah“ we Lwowie – ul. Podlewskiego l. 4.**

Cena **80** hal., z przesyłką pocztową i opakowaniem **1** koronę.

Wyłączny zastępca dla Krakowa M. Freiwald, Mostowa l. 619 1 2

Centralne ogrzewania i wentylacye

wszelkich systemów,

wodociągi i kanalizacye

klozety, łazienki, łaźnie, mechaniczne pralnie i suszarnie.

oświetlenie gazowe

projektuje i wykonuje

Inż. Leonard Nitsch i Spółka

Biuro techniczne i Zakład instalacyjny

w Krakowie, ul. Kolejowa 18, parter. Nr. telefonu 381.

Kosztorysy bezpłatnie. — Najlepsze referencye. 44 44 50

Do sprzedania

Plac budowlany na rogu ulic Karmelickiej i Kilińskiego wraz ze stojącym na nim budynkiem (piwnicą). Powierzchnia 2600 m².

Zgłoszenia do *Zarządu browaru Jana Götza w Okocimie.* 616 2 3

Praktykant handlowy

z ładnem, bezbłędnem i prędkiem pismem niemieckiem, znajdzie natychmiast posadę.

Oferty w języku niemieckim nadsyłać pod P. K. 20 poste restante Kraków. 613 2 3

Ukończony prawnik z dwoma egzaminami przyjmie zaraz posadę koncypienta w biurze notaryalnem. *Kazimierz Jaślar, Kraków, Siemiradzkiego 17, I piętro.* 599 3 3

Poważne źródło dochodu

może znaleść dla siebie człowiek inteligentny, bez różnicy wyznania, chcący swój czas poświęcić zajęciu agencyjnemu w dziale ubezpieczeń. — Będą uwzględnione jedynie osoby z pierwszorzędnemi rekomendacyami i poważnemi stosunkami. Oferty pod godłem „Leliwa“ przyjmuje biuro ogłoszeń Ungra, ulica Wierzbowa 8 w Warszawie. 594 2 3

Z powodu wyjazdu do sprzedania:

kredens, trumeau z lustrem i kanapa staroniemieckie, fortepian półkrzyżowy krótki firmy „J. Schneider“ w Wiedniu i garnitur mebli.

Oglądać można między 11tą a 4tą ul. Sobieskiego L. 15, II p. 577 2 3

Miód pszczelny

prawdziwy, patokę, kuracyjno-deserowy, bez żadnych domieszek pod gwarancyą, wysyła po 5 kg. w blaszankach szczelnie zamkniętych na zamówienie z powołaniem się na niniejsze ogłoszenie do każdej poczty **opłatnie,** za **5 K 50 hal. Zarząd dóbr w Siemikowcach,** poczta Siemikowce, koło Denysowa (Galicya wschodnia). 459 16 30

K 120.000!

Główna wygrana
dwu ciągnień już dnia 15. lutego i 1. marca 1904.

Udział gry na los kredyt. ziemski I. em. z r. 1880.
Los Bazylika.
Los serbski (tabaczny).
Los Jó-sziv (dobrego serca).

ROCZNIE 11 CIĄGNIEŃ.

Wszystkie 4 losy razem za 134 korony gotówką, lub na **38 raty miesięczne po 4·75 korony.**

Natychmiastowe wyłączne prawo gry po zapłaceniu pierwszej raty. Listy ciągnień „Neuer Wiener Mercur“ za darmo.

Kantor wymiany
Otto Spitz, Wiedeń,
607 Stadt, Schottenring Nr. 26. 3 4



580 1 6

Petrogen „Jahr“

Niezrównany środek do konserwowania włosów!

Odświeża i wzmacnia cebulki włosowe, usuwa łupież i swiąd z głowy, nadaje włosom połysk i miękkość i zapobiega wypadaniu. 572 3 20

Cena próbnego flakonu **2** kor.
dużego flakonu **4** kor.

Wyrób i główny skład wysyłkowy:
APTEKA
Fortunata Gralewskiego w Krakowie.

Z Drukarni Literackiej (przedtem pod firmą Nowa Drukarnia Jagiellońska) w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca Drukarni L. K. Górski.